Nr. 348. Piątek, 15 Grudnia 1916 r. Rok I.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen. Za odnoszenie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 60 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 53 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabjanice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:

## Refleksye.

Przyznać trzeba, że manifestacye uliczne w dniu 5 listopada, które miały być wyrazem szerokiego odzewu, jaki w społeczeństwie wywołało proklamowanie Państwa Polskiego — nie stały na wysokości dziejowej chwili, choć były tak potężne, tak wielkie i tak powszechne. Nie miały tego szalonego tętna uniesienia, nie dosięgły tej wysokiej temperatury entuzyazmu i nie urosły do rozmiarów imponujących, by godny dać wyraz temu odgłosowi, jaki w narodzie całym wywołał moment dziejowy.

Skorzystały z tego z całą znamienną pochopnością różne indywidua z pod... moskiewskiej gwiazdy, z endecyą na czele, i zaczęły rozsiewać wieści, jakoby nie „cała" Warszawa brała udział w manifestacyach, a co zatem idzie — solidaryzowała się z postawą endecyi.

Tymczasem przyczyna, że wspomniane manifestacye nie urosły do imponujących i godnych momentu dziejowego rozmiarów leży w tem, że — jak to zwykle u nas bywa — ambicye partyjne i ambicyjki jednostek stanęły temu na przeszkodzie — i tłumne, odosobnione objawy — w jedno nie ujęte łożysko — nie zlały się w jeden potężny akord, by świadczyć nim — komu trzeba — że społeczeństwo dorosło do własnej niepodległości i powrotu żadnego — choćby jaknajłagodniej i jaknajprzychylniej usposobionego — „taty" zgoła i stanowczo sobie nie życzy; gdyby zaś „tata" — czy spragniony naszego widoku, czy to z nadmiaru swej ojcowskiej o nas tkliwości i troskliwości — bardzo się napierał i resztkami sił, chciał ku nam zawitać — na wschodnich rubieżach dzierżaw Rzeczypospolitej spotka mur, który nie tylko jego dzikim hordom, ale nawet mocom piekielnym nie ulegnie.

Gdy w ciągu kilku dni następnych sytuacya wyjaśniła się do tego stopnia, że nawet cierpiąca rozmyślnie w pewnych chwilach na daltonizm, tudzież—udająca z powodzeniem głupotę, — endecya zobaczyła, że pod sztandarem niepodległości stanęły wszystkie, prócz niej i realistów, stronnictwa polityczne i że na domiar złego — różne wielkie i małe filary, wspierające ją dotychczas, rejterują z pod jej sztandaru do obozu niepodległościowego. Grunt, na którym wsparła swą porysowaną chwiejącą się nawę, zaczynał usuwać się endecyi z pod nóg i nie ulegało żadnej wątpliwości, że coś się popsuło w państwie duńskiem. Wówczas to rozległy się syrenie głosy gorących zapewnień, w setkach tysięcy egzemplarzy odezw po kraju rozrzucone, że przecież i endecya pragnie niepodległości i że nie godzi się odmawiać jej i dobrych intencyj.

Aliści społeczeństwo nie myślało bynajmniej odpowiadać na ten akt spowiedzi i skruchy ze strony endecyi rozgrzeszeniem z jej zgubnych, ale w myśl dobrych intecyj, powziętych kroków.

W ostatnich tygodniach na spienionych falach burzliwych czasów korab endecyi utrzymywał się z coraz większym trudem na powierzchni, a gdy w dniu 5-ym listopada rozsrożyła się nad tem skołatanem pudłem burza — wówczas zdziesiątkowana załoga, by pomimo wszystko, jakoś trwać, zaczęła wyrzucać z pokładu na pastwę rozhukanych fal balast zleżałych i zbutwiałych doktryn, zasad i t. p. — zwijać bander spłowiałych szczątki, tudzież — o... dziwo! — zmieniać wschodni kierunek biegu na południowo - zachodni, a gdy fale zaczęły się wdzierać na pokład, załoga malała zastraszająco — sternicy zaczęli się świadczyć dobremi chęciami i jeszcze lepszemi intencyami. I to nie pomogło. Wówczas wytoczono ostatnie działo z arsenału, a że endecya nabrała niebywałej wprawy w strzelaniu głośno bez prochu — dała gromki, bombastyczny strzał: prowincya wogóle, a wieś w szczególności jest naszą, niema więc obawy, że postawę wrogą niepodległości przyjmie. Zwłaszcza — wieś... Zwłaszcza — lud, chłopek poczciwina na różnych bez blasku i światła „Zorzach", wychowany.

Spienione fale żywiołów niepodległościowych Warszawy stężały na moment w bezruchu i oczy całej Warszawy zwróciły się na prowincyę, na wieś, na lud. A endecya — zdało się — tryumfuje. Na mniemaniu, jakoby wieś była moskalofilską, niby na granitowym zrębie, wesprzeć chciała swą chylącą się już bez apelacyi ku katastrofie zbankrutowaną ideologię. Pantoflową pocztą rozsiewać jęła trwożące nas wieści, soczyście zaprawione i do rozmiarów... mydlanych baniek rozdmuchiwane, na temat moskalofilstwa wsi. Choć endecya nie od dziś i nie od wczoraj znaną jest z wynajdywania różnych mętnych wód na swój młyn, niemniej — żywioły niepodległościowe stolicy zaniepokoiły się, a co gorętsze między nimi jednostki, ze wsi pochodzące, pożegnały na kilkanaście dni Warszawę, by ruszyć na wieś i tam na miejscu zasięgnąć języka i wysondować opinię. W gronie opuszczających stolicę — znalazł się i piszący te słowa.

*

Jak niegdyś został sfabrykowany surogat pod nazwą: kawa figowa, który miał zastąpić z powodzeniem prawdziwą kawę, tak w międzyczasie endecya, by nie iść na wieś z pustemi rękoma, spreparowała w tygielku lojalności dla taty — niepodległość endecką, która również miała odegrać rolę kawy figowej i zastąpić niepodległość... prawdziwą.

*

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do niedawna jeszcze uważano endecyę za stronnictwo najsilniejsze liczebnie, najwpływowsze i najpotężniejsze. Na łamach prasy niepodległościowej wszystkich odcieni przeprowadzano stale i uporczywie podział społeczeństwa na dwa obozy: niepodległościowy — we własnem mniemaniu — stosunkowo mało liczny, i — antiniepodległościowy, który stanowić miał lwią, bo pozostałą część narodu i został ochrzczony obelżywem już dziś mianem endecyi. Przyczem — cała prowincya uważana była za ultra-endecką. Krzywda działa się przez to prowincyi i — samej idei niepodległościowej.

Czasu panowania Moskwy u nas — jedynie endecya i pokrewne jej kierunki polityczne miały pewną swobodę ruchów i mogły działać jawnie. Tymczasem — wszelka praca w duchu niepodległości była ściśle zakonspirowana i prowadzona z wielkiemi ostrożnościami — czujnością ochrany podyktowanemi. W takich warunkach około endecyi skupiały się wszystkie żywioły, które notowała żądza jakiejś „roboty", by dotrzeć do podziemnej pracy — musiały pokonywać wielkie trudności, a że człowiek z natury jest leniwy i rad idzie po linii najmniejszego oporu, więc żywioły te zawracały z pół drogi i, byle coś robić, byle dać ujście nagromadzonej energii, wprzęgały się do rydwanu endecyi, wchodziły z sobą w kompromisy, paczyły się i zacieśniały swoje szersze porywy do ciasnych ramek lojalizmu, żywionego przez endecyę względem Moskwy. Te to żywioły, które dlatego jedynie grupowały się koło endecyi, że nie miały pod bokiem jakiegoś innego jawnego stronnictwa politycznego, stanowiły silną zwartą lewicę endecką i czekały tylko sposobności, by przerzucić się do obozów o szerszych horyzontach narodowych.

Między podziemnym obozem niepodległościowym, silnym jakościowo, a jawną endecyą, silną ilościowo, stał obóz bezpartyjnych, stała masa bierna, stanowiąca 90% ogółu. Tę to masę bierną, ten to potężny obóz bezpartyjny, który czasu pokoju spał snem twardym, — prawem kaduka — otoczyła swemi skrzydłami endecya, na nim się wsparła i mianem go swoim ochrzciła. Masa nie protestowała przeciwko temu samozwaństwu, bo spała, a żywioły niepodległościowe — przez brak możności wypowiadania się jawnego — również nie protestowały przeciwko tej czelności i w końcu same uwierzyły, że ta masa bierna jest endecką, popełniając kapitalny błąd, błąd — nie do darowania, po przez którego pryzmat patrzyły przez długi czas na nasze ugrupowania polityczne.

Pod wpływem wypadków dziejowych— masa drgnęła, przebudziła się i zaczęła na gwałt szukać jakiegoś oparcia w istniejących ugrupowaniach i stanęła na uboczu w postawie wyczekującej. Do tej zbudzonej do życia masy przeszły wszystkie te żywioły lewicowe endecyi, którym tam było za ciasno i które tylko z wyżej wspomnianych względów skupiły się koło niej. Wespół z obozem bezpatryjnym czekały te żywioły podświadomie niepodległościowe — na jakieś hasła, na jakieś gwarancye i na jakieś kroki ze strony czynników miarodajnych, które mogłyby stać się ośrodkiem, kręgosłupem i punktem wyjścia ich działania. Tem swojem wyczekiwaniem obóz ten nasuwał znów mimowoli mniemanie, jakoby pisał się na połatany i zetlały do cna program endecyi. W myśl „mądrego" rozumowania, któremu posługuje się ogół, a które z całkiem zrozumiałych względów endecya do poziomu pewnika wyniosła i do wierzenia rzeszom podawała, że co nie jest czarne, to musi być białe — utrwalało się znów przekonanie, że co nie jest niepodległościowe, to napewno jest endeckie.

Trwająca w oczekiwaniu masa, uświadamiała sobie z dniem każdym coraz jaśniej, że w dzisiejszych czasach ogólnych przewrotów i zmian należy zdobyć sobie oparcie i sprzymierzeńca. Aż przyszedł dzień 5-ty listopada.

Niby piorun z jasnego nieba — oszołomił masę, rozpętał w niej utajone moce do czynu. Gdy w ciągu następnych dni kilku

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 grudnia:

### Wschodni teren walk:

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Nic znamiennego.

*Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.*

W lasach karpackich ogień artyleryi.

W górach Györgyö i w dolinie Trotosul Rosyanie kontynnują swe, obfitujące w straty, a nie odnoszące żadnego sukcesu, ataki.

### Bałkański teren walk:

*Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.*

Pomimo bardzo wielkich trudności z powodu złego stanu dróg, na całym froncie skuteczne postępy.

Wielka Wołoszczyzna na południu od drogi żelaznej Bukareszt — Cernavoda oczyszczoną została od nieprzyjaciela.

*Front macedoński.*

Wykonane przez Serbów na wschodzie od Cerny ataki, załamały się wśród ciężkich strat przed stanowiskami bułgarskiemi.

### Zachodni teren walk:

*Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.*

W niektórych odcinkach na froncie Somme przejściowo toczyła się silna walka ogniowa.

*Front Niemieckiego Następcy Tronu.*

Pod Le Four de Paris w Argonach, po gwałtownym ogniu przygotowawczym odparto nacierające patrole francuskie.

Na prawym brzegu Mozy wzmogła się po południu działalność artyleryi.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

## Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 14 grudnia:

### Wschodni teren walk.

*Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.*

W brębie dolnej Jałomity nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie. Z naszej strony zyskano ponownie teren.

*Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.*

Rosyanie atakują w dalszym ciągu. Również i wczoraj ponieśli oni wszędzie krwawe cięgi tak na południu od doliny Uz, jakoteż w dolinie Trotusu i na zachodzie od Toelgyes.

Lotnik austryacko - węgierski zestrzelił nad Comanesci nieprzyjacielski latawiec bojowy. Latawiec ten koziołkując spadł w lesie.

*Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.*

Po obydwóch stronach Dniestru rozgorzała rosyjska działalność armatnia. Poza tem nic nowego.

### Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

dała się zauważyć niejaka ulga w życiu, zjawiły się na naszem niebie znaki, zapowiadające lepszą dolę, olbrzymia i potężna ta masa przeszła bez zastrzeżeń na stronę niepodległościową. Teraz trzeba tylko ludzi i rąk, by tę masę w karby organizacyi ująć i na szeroki gościniec, do wolności wiodący wprowadzić.

Warszawa zajęta sobą — zmian tych zachodzących w łonie masy dostrzedz nie mogła, stąd też zatrwożyła się mocno, gdy padł bombastyczny strzał endecyi, że lud jest moskalofilski. I jak przed rokiem rozległo się wołanie: Warszawo, przemów!... — tak teraz Warszawa zaczęła wołać: prowincyo! — przemów!...

Tylko na szczęście — prowincya nie kazała tak długo czekać na swoje przemówienie, jak Warszawa, bo oto w dniu 26-ym listopada odbył się wielki zjazd ludowy, na którym chłop polski, stanowiący cztery piąte wspomnianej masy bezpartyjnej, zadał kłam hańbiącym go potwarczym wieściom — jakoby był moskalofilskim i jednocześnie dał niezbite świadectwo prawdzie, że pragnął niepodległości, że ją przyjmuje i że poniesie wielką ofiarę ze krwi i mienia, by tą śnioną i marzoną niepodległość przez krwawy i znojny trud żołnierski utrwalić i rozszerzyć.

**Ol-wicz.**

# Z terenów walk.

10 — 14 grudnia.

Propozycya pokojowa, z jaką wystąpiły Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami, była prawdziwą niespodzianką dla całego świata, zwłaszcza, że propozycya ta nastąpiła właśnie wtedy, gdy armie państw centralnych zadają ciągłe ciosy swym przeciwnikom. Czynem tym Niemcy i ich sprzymierzeńcy dowiodły, iż pomimo zwycięstw ciągle osiąganych, nie chcą dalszego krwi rozlewu i oświadczają gotowość do pojednania się ze swymi przeciwnikami.

Oświadczenie sprzymierzonych mocarstw centralnych przyjęte zostało z ogromną radością przez ich parlamentarzy, a cała prasa niemiecka zamieściła artykuły pełne pochwał polityki cesarza i kanclerza Rzeszy, oraz ostatniego przez nich uczynionego w imię ludzkości kroku, co świadczy, iż cały naród niemiecki solidaryzuje się z wszczętą przez rząd niemiecki akcyą, mającą na celu przywrócenie powaśnionym narodom honorowego i trwałego pokoju.

Krok uczyniony przez państwa centralne powitała również bardzo goraco prasa neutralna, przedewszystkiem duńska, holenderska, szwedzka i szwajcarska. Jednocześnie dziennik duński „Maasboden" przytacza słowa Ojca św.: „Niech będzie błogosławiony ten, który pierwszy wyciągnie rękę do pojednania się". „Ten" — znalazł się dziś i rękę wyciągnął. Czy jednak ręka ta zostanie przyjętą — zobaczymy. Prasa neutralna nie stawia stanowczych i jasnych przewidywań, a z artykułów jej wyczuwać się daje obawa, że jednak ta szczera propozycya może być odrzuconą.

Z prasy przeciwników, dotychczas wypowiedziała się jedynie część prasy angielskiej, mianowicie dzienniki „Daily Chronicle", „Star" i „Times". Sądzac tylko po artykułach tych trzech dzienników, możnaby już dzisiaj z całą stanowczościa powiedzieć, że akcya pokojowa wszczęta przez państwa centralne nie odniesie żadnego skutku i, że w dalszym ciągu grzmieć będą działa i pochłaniać tysiące nowych niewinnych ofiar.

„Daily Chronicle" jest najbardziej „skłonna" do pokoju. Twierdzi ona, iż Niemcy każdej chwili osiągnąć moga pokój na warunkach angielskich, a warunki te są nadzwyczaj „skromne": zupełne rozbrojenie militaryzmu pruskiego i wydanie, lub zniszczenie floty niemieckiej, oraz całej artyleryi (!). Jeżeli tylko tyle — to bardzo niewiele! Szkoda, że „Daily Chronicle" nie żąda zarazem przyłączenia całej Rzeszy Niemieckiej do posiadłości angielskich.

Dziennik „Star" ma wymagania nieco skromniejsze. „Gdyby w poczuciu odpowiedzialności mocarstw centralnych — pisze on — były one skłonne do odstąpienia Konstantynopola i Dardanel — Rosyi, Alzacyi i Lotaryngii — Francyi, oraz do opuszczenia terytoryów okupowanych, jak również do wypłacenia dostatecznego odszkodowania, to wówczas tylko propozycye Bethmanna-Hollwega mogłyby wywrzeć pewien wpływ na przebieg wojny". A więc wtedy według dziennika „Star", zwycieskie mocarstwa centralne za to, że pokonały swych przeważających liczebnie przeciwników i, że widząc bezcelowość dalszego krwi rozlewu występują z propozycyą wszczęcia układów, winny nietylko bez żadnych pretensyj ustąpić z zajętych przez nie terenów, lecz także odstąpić pobitemu przeciwnikowi część własnych terenów i wypłacić mu odszkodowanie. Dalej dziennik twierdzi, że gdyby mocarstwa centralne zgodziły się na takie warunki, wówczas dopiero propozycye ich mogłyby wywrzeć zaledwie „pewien" wpływ na przebieg „wojny".

Wreszcie „Times" twierdzi, iż propozycya uczyniona przez państwa centralne jest jedynie dowodem ich słabości. Twierdzenie to nie jest niespodzianką. Można go było zgóry oczekiwać.

Rozumie się, że głosy prasy nie mogą tu decydować. Dzienniki te należą do rozmaitych stronnictw i wypowiadają swe zapatrywania, przyczem jedne z nich są więcej, drugie zaś mniej wojowniczo usposobione. Dzienniki mogą pisać co im się podoba, lecz nie mogą one narzucić swej woli rządowi. Należy więc wyczekać odpowiedzi koalicyi, która może będzie pomyślniejsza, aniżeli przypuszczaćby należało, sądząc z przytoczonych powyżej głosów prasy angielskiej. Również nie są jeszcze wiadome głosy prasy pozostałych państw koalicyi, a wszak słyszeliśmy o gwałtownej akcyi przeciwwojennej szerzącej się w tych krajach, a przedewszystkiem we Francyi i Włoszech. Z tem Anglia musi się też liczyć podczas dyktowania swych warunków.

Wśród postrzępionych ołowianych chmur burzy wojennej, która się ciągle jeszcze sroży nad całym niemal światem, błysnęła gwiazdka pokoju. Nie można przewidzieć, czy nie zakryją jej ponownie chmury, wiemy jednak, że już błyszczy. A na terenach walk w dalszym ciągu huczą armaty i wre zacięty bój, zwycięski dla państw centralnych tak, jakby na dowód, że właśnie pomimo dalszych zwycięstw, państwa te nie myślą o żadnych zaborach i pragną dojść do porozumienia ze swymi przeciwnikami i zaprzestać rozlewu krwi.

Głównym terenem operacyj wojennych pozostaje nadal Rumunia. Po zdobyciu Bukaresztu i Ploesci, armie sprzymierzone mocarstw centralnych rozpoczęły energiczny pościg za pobitemi armiami rosyjsko - rumuńskiemi, uchodzącemi w kierunku wschodnim nad Jałomitą.

Nad Jałomitą pobite armie wzmocnione zostały świeżymi posiłkami rosyjskimi i oparły się silnie nacierającym, lecz po decydującej walce IX-ta armia złamała ostatecznie opór rumuńsko - rosyjski, a przekroczywszy Jałomitę rozpoczęła dalszy pościg w kierunku na Buzeu.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodzkim i w lasach Karpackich ataki rosyjskie prawie że nie ustają. Odpierają je mężnie wojska austryacko - węgierskie i niemieckie.

Na wszystkich innych terenach walk oprócz akcyi artyleryi, nie wydarzyło się nic znamiennego.

## Komunikat bułgarski.

**Sofia,** 14 grudnia. — Główna kwatera donosi 13 grudnia:

**Front macedoński:** Na całym froncie trwa tylko słaby ogień artyleryi.

**Front rumuński:** W Dobrudży słaby obustronny ogień artyleryi.

We wschodniej **Wołoszczyźnie** sprzymierzone wojska przekroczyły w pewnych punktach rzekę **Jałomitę.**

## Co opowiadają Rosyanie.

**Petersburg, 11 grudnia:**

**Front zachodni:** W okolicy jeziora **Hukałowickiego,** artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała bezustannie od południa do godz. 4-ej po południu stanowiska nasze.

Na południowym - wschodzie od **Pomorzan** usiłował nieprzyjaciel posunąć się naprzód, w oddzielnych formacyach, w okolicy wsi **Józefówka,** lecz został on odparty ogniem naszych oddziałów wywiadowczych.

W okolicy o 6 wiorst od **Cembrowa,** powiodło się nieprzyjacielowi odpędzić za pomocą ataku nasze wysunięte kompanie. Później jednak został on przez te same kompanie, które otrzymały poparcie innych, odparty, skutkiem czego przywróciliśmy linię naszych dawnych stanowisk. Atak jazdy nieprzyjacielskiej prowadzony na te same oddziały wojskowe nie miał powodzenia.

W okolicy **Kirlibaby** nieprzyjaciel w sile mniej więcej jednej kompanii wykonał atak, lecz został za pomocą naszego ognia wyparty do swych rowów ochronnych.

W okolicy wsi **Valeputna,** oraz w dolinie **Trotus** nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Na ofenzywę naszą odpowiedział on gwałtownym ogniem, oraz kontratakami, lecz bez powodzenia.

W górach spadł na całym froncie głęboki śnieg, który łącznie z silnym mrozem utrudnia znacznie operacye, oraz poruszenia wojsk.

**Petersburg, 12 grudnia.**

**Front zachodni:** Na południowym wschodzie od **Kisielina,** w okolicy **Zabilna,** nieprzyjaciel przeszedł, po przygotowaniu artyleryjskiem, do ofenzywy i wyparł jedną z naszych kompanij cokolwiek wstecz. Gdy jednak nadeszły posiłki nieprzyjaciela odrzucono i zajęto dawne stanowiska.

W **lasach karpackich** nieprzyjaciel podjął ofenzywę w okolicy mniej więcej 5 wiorst na południowy-wschodzie od **Chibeni** i w okolicy **Kapulu;** obydwa ataki powstrzymaliśmy naszym ogniem.

W okolicy na wschód od **Belboru** odparto nieprzyjaciela podczas jego ataku. Oddziały nasze ścigają go i zajęły dwa wzgórza.

W dolinie **Sułta** odparto ataki nieprzyjaciela.

W odległości 6 wiorst na północnym wschodzie od huty szklanej, na południu od rzeki **Ussy,** opanowaliśmy jedno wzgórze.

**Front rumuński:** Dnia 10 grudnia nieprzyjaciel podjął daremne ataki w dolinie **Buzeu,** na północy od **Mislau,** przeciwko rzece **Krikow** i na zachodzie od **Mizilu.**

W **Dobrudży** działalność ogniowa.

**Front kaukaski:** Nie zaszły żadne zmiany.

## Komunikaty francuskie.

**Paryż,** 14 grudnia. — Urzędowo donoszą 13 grudnia po południu:

Na całym froncie noc minęła względnie spokojnie.

### FRONT MACEDOŃSKI.

**Paryż,** 14 grudnia. — Sztab armii wschodniej donosi 12 grudnia:

Na prawym brzegu **Wardaru** zajęliśmy pięć małych posterunków bułgarskich na południu od rzeki **Diunica.**

Na całym terenie na północy od **Monastyru,** śnieg powstrzymał operacye.

W dalszym ciągu toczy się obustronna ożywiona walka artyleryi.

Na froncie **Strumy** zestrzelono latawiec nieprzyjacielski. Lotnicy nasi obrzucili obozy nieprzyjacielskie w okolicy **Doiranu** i doliny **Wardaru.**

## Komunikat belgijski.

**Le Havre,** 13 grudnia. — Główna kwatera donosi 12 grudnia:

W ciągu nocy patrole nieprzyjacielskie usiłowały zbliżyć się do stanowisk naszych. Odrzucono je za pomocą ognia.

Dzisiaj, w okolicy **Steenstrate i Het Sas** czynnemi były artylerye polowe i rowów ochronnych.

## Komunikat włoski.

**Rzym,** 13 grudnia. — Główna kwatera donosi 12 grudnia:

W odcinku doliny **Ecz** zwykła działalność artyleryi. W nocy z dnia 10 na 11 grudnia odparto atak nieprzyjacielski, wykonany na stanowiska nasze pod **Dosso Casina,** na południowym - zachodzie od **Loppio** (rzeka Cameras).

Trwająca ciągle niepogoda także i wczoraj przeszkadzała w działalnościach artyleryi na **Karście.**

**Cenerał Cadorna.**

## Przegląd wojsk.

**Berlin,** 14 grudnia. (T. wł.). — (Urzędowo). Dnia 13 grudnia Cesarz Wilhelm dokonał w obecności następcy tronu przeglądu wojsk w Milhuzie w Alzacyi.

## Dymisya gabinetu austryackiego.

**Wiedeń,** 13 grudnia. (T. wł.). — Jutrzejsza urzędowa „Wiener Zeitung" ogłosi następujące dwa odręczne pisma cesarskie:

„Kochany Dr. V. Koerber! Przyjmuję doręczoną mi dymisyę gabinetu austryackiego i polecam Panu, oraz innym moim ministrom prowadzenie w dalszym ciągu spraw państwowych, aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Jednocześnie zawiadamiam Pana, że utworzenie nowego gabinetu powierzyłem memu tajnemu radcy, dr. Aleksandrowi v. Spitzmuellerowi.

**Karol m. p."**

„Kochany dr. v. Spitzmueller! Zawiadamiam pana, że dymisyę mego gabinetu austryackiego przyjąłem, oraz zleciłem mu prowadzenie spraw państwowych aż do chwili uformowania się nowego gabinetu. Polecam Panu przystąpić do utworzenia nowego gabinetu i przedstawić mi swe wnioski w tej sprawie

**Karol m. p."**

(Zamieszczono w części nakładu wczorajszego „Godziny Polski". Red.).

# Z powodu propozycyi pokojowych.

## Rozkaz do armii króla bułgarskiego.

**Sofia,** 14 grudnia. (T. wł.). — **Król skierował do wojska następujący rozkaz dzienny:**

**Oficerowie, podoficerowie i żołnierze!**

**Od piętnastu miesięcy walczycie, ażeby urzeczywistnić zjednoczenie narodu bułgarskiego. Dzięki waszemu poświęceniu się za króla i za wielkie dzieło narodowe, dzięki waszej bezprzykładnej dzielności, wszyscy wrogowie, którzy sprzeciwiali się naszej narodowej jedności, zostali zwyciężeni. Wszystkie tereny bułagrskie znajdują się pod ochroną zwycięskich armii bułgarskich. Przeniknięci uczuciem osiągniętego zwycięstwa uczyniliśmy, władzcy sprzymierzonych mocarstw, nieprzyjaciołom naszym propozycyę przywrócenia pokoju. Przyszłość najbliższa okaże, czy krok ten uczyniony w wyższem poczuciu ludzkości znajdzie odpowiedni odgłos wśród naszych nieprzyjaciół. Niezależnie od tego, nie mniej, musimy walkę prowadzić z dużą energią w dalszym ciągu i przy Boskiej, wszechpotężnej pomocy osiągnąć nowe zwycięstwo nad naszymi przeciwnikami, dopóki ich zakusy, zmierzające do ujarzmienia obcych narodów nie zostaną przy pomocy Boskiej zniweczone. Niech żyje zjednoczona Bułgarya!**

Podp. **Ferdynand.**

## Depesza feldmarszałka Hindenburga.

**Berlin,** 14 grudnia. (T. wł.). — Generał feldmarszałek v. Hindenburg przesłał kanclerzowi Rzeszy depeszę następującej treści:

Do Jego Ekscelencyi Pana Kanclerza Rzeszy!

Gratuluję waszej Ekscelencyi z powodu jego wczorajszego przemówienia w parlamencie Rzeszy. Odczytałem je z głębokiem wzruszeniem i wielkiem zadowoleniem. Wasza Ekscelencya na rozkaz Jego Cesarskiej Mości przemówieniem tem zapoczątkował głębokie moralne przejawienie sił naszej niemieckiej ojczyzny, które się godnie łączy i opiera na potędze narodu niemieckiego w kraju i w polu. My, żołnierze, wiemy, iż właśnie w tym momencie niema dla nas wyższego i świętszego obowiązku, jak z największą energią dalej dążyć do zwycięstwa, oraz żyć i umierać dla Cesarza i ojczyzny.

podp. **v. Hindenburg.**

## Dalsze głosy prasy angielskiej.

**Londyn,** 14 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Morning Post" przedstawia propozycyę pokojową Niemiec, jako zręczną i rozpaczliwą próbę, by ujść kary za bankructwo militarne. Propozycye te zmierzają do zawieszenia broni, ponieważ Niemcom nie powiodło się zniszczyć armij i floty aliantów. Przystać obecnie na zawieszenie broni, byłoby tem samem, co rozstać się z nadzieją, że Niemcy kiedykolwiek mogą być zmuszone do poddania się.

**Londyn,** 14 grudnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa. „Daily Telegraph" pisze o oświadczeniu Bethmanna-Hollwega: Założywszy, że Niemcy dosięgły szczytu swej potęgi, wyciągamy stąd wniosek logiczny, że obecnie musi nastąpić nieunikniona reakcya. Dziennik ten głosi, iż nie sama Anglia, lecz koalicya jako całość winna dać odpowiedź na propozycyę nieprzyjaciela i pisze: „Głównym celem propozycyi kanclerza Rzeszy jest uczynienie wrażenia na państwach neutralnych".

**Amsterdam,** 14 grudnia. (T. wł.).—„Allgemeine Handelsblad" przytacza zdanie „Daily News", który pisze, iż jakkolwiek koalicya nie może rozpocząć rokowań na podstawie oświadczenia Bethmanna-Hollwega, to jednak ze swej strony pragnie postawić warunki pokojowe, na jakich alianci gotowi będą przystąpić do rokowań pokojowych. Warunki mogłyby być tak wysokie, na jakie zasługują niegodne czyny Niemiec. Zwykłe „non possumus" byłoby największem zwycięstwem dyplomatycznem dla Niemiec. Anglia nie powinna dać im takiego zwycięstwa.

**Rotterdam,** 14 grudnia. (T. wł.). — Westminster Gazette" pisze, iż propozycya ta wskazuje, w jakiej sytuacyi znajduje się nieprzyjaciel, oraz, że według wszelkiego prawdopodobieństwa jest ona próbą wywołania rozłamu wśród sprzymierzeńców. Widocznie rezerwy państw centralnych nie dorosły do nowych wymagań. Zdaje się również, że środki żywnościowe, zdobyte w Rumunii, są niedostateczne, by starczyć miały dla mocarstw centralnych przez zimę i wiosnę. Krok ten uważać możemy za objaw zachęcający. Jednakże przedwczesnem byłoby przypuszczenie, że ze swej strony możemy ograniczyć się do nieuwzględnienia propozycyi. Alianci nie powinni odmawiać rozważenia propozycyi, lecz mogą wyraźnie dać do zrozumienia, że niezłomnem jest ich postanowienie, by działać wspólnie.

## Prasa francuska o propozycyi.

**Paryż,** 14 grudnia (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: „Petit Parisien" pisze o treści mającego wkrótce nastąpić oświadczenia Brianda w sprawie noty pokojowej: „Noty nie należy uważać za akt, który wstrząśnie światem. Akcya ta podobną jest do poprzedniej. W każdym bądź razie pozostaje ona ma

newrem, zmierzającym do tego, by zaniepokoić nastrój w krajach koalicyi i poróżnić aliantów. Pomimo wszelkich idei tryumfu, w Niemczech dość jest zakłopotania, które wyjaśnia nowy manewr osoby, stojącej u „steru“.

## Prasa amerykańska o propozycyi.

**Nowy York, 14 grudnia. (T. wł.).** — Wtorkowe pisma wieczorne wypowiadają się naogół sympatycznie względem niemieckiej propozycyi pokojowej. „Evening Mail“ pochwala wniosek, lecz „Sun“ nie wierzy w jego skuteczność, z uwagi na zmiany ministeryalne w państwach ententy. „Evening Post“ uważa krok ten w każdymbądź razie za znamienny i utrzymuje, że propozycye Niemiec są rozsądne. Z drugiej jednak strony zachodzi podejrzenie, że Niemcy żywią jedynie pragnienie poróżnienia swych nieprzyjaciół.

**Amsterdam, 14 grudnia. (T. wł.).** — Biuro Reutera przytacza cały szereg głosów prasy z wielkich miast Stanów Zjednoczonych. I tutaj również ze zwykłą pewnością siebie powołuje się na dzienniki, sprzyjające interesom Anglii. „Washington Post“ pisze: Niemcy mają zamiar zmylić świat. Wiedzą one, że moment ten jest odpowiedni. „Baltimore Sun“ nazywa wystąpienie Niemiec komedyą i oznaką słabości, pomimo przechwalania się sukcesami militarnymi.

## Było do przewidzenia.

**Sofia, 14 grudnia. (T. wł.).** — „Avillag“ pisze: Że prasa czwórporozumienia nietylko odrzuci propozycyę pokoju, lecz nawet odpowie wymysłami, wiedział o tem każdy, kto przekonanym jest, że sprawa czwórporozumienia stoi niezwykle źle. Nie mamy powodów zajmowania się tymi niskimi wybuchami wściekłości prasy angielskiej, francuskiej i włoskiej. Pragniemy tylko powiedzieć, że w tych wszystkich napadach furyi jako ton zasadniczy przebija wyraz wielkiej obawy przed tem, by propozycya pokoju nie sprowadziła rozłamu wśród aliantów. Również pośpieszna wymiana depesz pomiędzy Lloydem Georgem a Briandem zdaje się przeważnie wypływać z tych motywów. Że Briand również bardzo niechętnie odnosi się do noty niemieckiej dowodzi fakt, iż ostrzeżenie swe przed nią potrafił sformułować tylko uciekając się do fałszu. Utaił on przed Izbą zapewnienie kanclerza Rzeszy, że pretensye nasze nie znajdują się w żadnej sprzeczności z prawami innych narodów. Nie możemy uważać narodu francuskiego za tak głupi, by dał się zwieść podobnem przekręceniem noty. Niesposób, by podobnemi kuglarstwami uzasadniać było można odpowiedź na akt o doniosłości dziejowej.

## Nota Ojca Św. w sprawie pokoju.

**Zurich, 14 grudnia. (T. wł.). — W związku z propozycyą pokojową mocarstw centralnych spodziewać się należy niebawem noty papieża do państw wojujących.**

## Oświadczenie Brianda.

**Haga, 14 grudnia. (T. wł.). — Według doniesienia z Paryża, prezes ministrów, Briand, złożył w Izbie następujące oświadczenie z powodu niemieckiej propozycyi pokojowej. Czytaliście panowie przemówienie Bethmanna-Hollwega. Nie mogę wypowiedzieć się co do tekstu jego, którego nie posiadam. Wątpić należy jednakże, czy ci, których pośrednictwo będzie pożądanem, zechcą wziąć na się zadanie, które zachwiać może zaufanie wielu. Później zakomunikuję Izbie oficyalnie dokładne jednogłośne zdanie państw sprzymierzonych. Obowiązkiem moim jest jednak teraz już ochronić kraj mój przed publicznem zatruciem. Briand wywody swe zakończył słowami: „Nad dokumentem takim należy się jeszcze zastanowić i zbadać do czego on zmierza. Mam prawo oświadczyć z tej trybuny: to manewr, który ma na celu poróżnienie sprzymierzonych, zaniepokojenie ich sumienia i zdemoralizowanie ich narodów. Rzeczypospolita francuska w okolicznościach tych uczyni niemniej, niż swego czasu uczynił konwent narodowy“.**

## W parlamencie włoskim.

**Lugano, 14 grudnia. (T. wł.). — W parlamencie włoskim na interpelacyę Baslini'ego Sonnino odpowiedział, że nota niemiecka nie podaje określonych warunków, na jakich możnaby było oprzeć rokowania pokojowe. Dlatego też miał on oświadczyć posłowi szwajcarskiemu, który doręczył mu notę, że po wysłuchaniu swych kolegów porozumie się oczywiście z rządami sprzymierzonymi w sprawie odpowiedzi na notę, która wszak została obradowana wspólnie przez rządy nieprzyjacielskie. Sonnino domagał się następnie odroczenia dyskusyi, ponieważ w sprawie tak ważnej jest niezbędnie potrzebnem, by sprzymierzeńcy działali w zupełnem wzajemnem porozumieniu.**

## Kiedy nastąpi odpowiedź?

**Londyn, 14 grudnia. (T. wł.).** — Doniesienie Biura Reutera: Sfery ministeryalne wypowiedzą się w sprawie niemieckiej propozycyi pokojowej zapewne dopiero po naradzeniu się z aliantami. Narazie powiedzieć można, że zupełna jednomyślność prasy angielskiej wszystkich kierunków, nie jest niczem innem, jak tylko odbiciem tej jednomyślności, jaka panuje zarówno pomiędzy ministrami i rządami aliantów, jak również pomiędzy narodami sprzymierzonymi. Krok niemiecki uważany jest za zręczną próbę wzniecenia nieporozumień wśród aliantów, jednocześnie wszakże również za dowód wyraźny, że mocarstwa nigdy nie będą w stanie wygrać wojny, oraz że one istotnie są już wycieńczone.

## W przededniu zmian w rządzie rosyjskim.

**Sztokholm, 14 grudnia. (T. wł.).** — „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że pod koniec grudnia posiedzenia Dumy zostaną zawieszone na jeden dzień. Blok postępowy opracowuje program dalszych zarządzeń przeciwko rządowi. Powszechnem jest przekonanie o bliskich zmianach w składzie rządu. Blok postępowy dalsze swe zachowanie względem rządu uzależni od wyniku tych zmian. Oświadczył on, że wszelkimi środkami prawnymi zamierza zwalczać rząd obecny.

## Przeciwko Protopopowi.

**Sztokholm, 14 grudnia. (T. wł.).** — Rosyjskie sfery polityczne z nową gwałtownością występują przeciwko Protopopowi. „Riecz“ donosi, iż minister spraw wewnętrznych ciężko zachorował, wskutek czego stał się niezdolnym do pracy. Lekarze skonstatowali chorobę nerek.

## Z parlamentu francuskiego.

**Paryż, 14 grudnia. (T. wł.).** — Doniesienie Biura Wolffa: Parlament 314 głosami przeciwko 165 uchwalił porządek dzienny, wyrażający votum zaufania.

## Nowy gabinet francuski.

**Genewa, 14 grudnia. (T. wł.).** — Nowy gabinet francuski przedstawi się jutro parlamentowi, a natychmiast potem senatowi, wobec czego być może **jutro już nadarzy się okazya do wypowiedzenia się rządu francuskiego o propozycyi pokojowej państw centralnych.**

## Zmiany w dowództwie francuskiem.

**Genewa, 14 grudnia. (T. wł.).** — Z Paryża donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, na podstawie sprawozdania ministra wojny, podpisał dwa rozporządzenia, z których pierwsze posiada następujące brzmienie:

Generał Joffre, głównodowodzący armią francuską, obejmuje przy rządzie rolę doradcy fachowego w sprawach kierownictwa wojny. Drugie rozporządzenie głosi: Głównodowodzący armią północną i północno-wschodnią, oraz armią salonicką, pełnią każdy w sprawach prowadzenia operacyj urząd swój, nie podlegając warunkom, przewidzianym w rozkazie z dnia 28 października 1913 r., zawierającym przepisy, dotyczące prowadzenia wielkich jednostek, oraz w rozkazie z 2 grudnia 1913 roku, zawierającym przepisy, dotyczące służby polowej.

## Choroba Lloyda George'a.

**Rotterdam, 14 grudnia. (T. wł.).** — Z Londynu donoszą: Lloyd George prowadził dzisiaj rano posiedzenie gabinetu wojennego. Przeziębienie jego jeszcze nie minęło jednak. Lekarz zalecił mu bezwzględny spokój w ciągu dwu dni.

## Narady ministrów włoskich.

**Lugano, 14 grudnia. (T. wł.).** — Z Rzymu donoszą: We Włoszech coś się przygotowuje. Codziennie odbywają się posiedzenia rady ministrów. Rząd zamierza odroczyć parlament i żąda, by zakończył on swe prace jeszcze w ciągu tygodnia bieżącego. Liberali narodowi i socyaliści reformowani domagają się już rady wojennej. Rząd zachowuje się odmownie i powołuje się na większość po swej stronie w parlamencie.

## Powitanie Mackensena w Bukareszcie.

**Budapeszt, 14 grudnia. (T. wł.).**—Według „Az Est“ latawce pracowały w Bukareszcie bardzo skutecznie. Powitanie feldmarszałka Mackensena odbyło się bardzo uroczyście. Przed pałacem królewskim zjawiła się deputacya w liczbie 1500 mężczyzn z burmistrzem na czele w celu powitania wodza i poproszenia go o łaskę dla ludności. W mieście pozostało dwie trzecie mieszkańców.

## Zdobycz w Bukareszcie.

**Budapeszt, 14 grudnia. (T. wł.).** — Jak wielką zdobycz wzięto w Bukareszcie wynika choćby z tego, iż w ręce zwycięzców wpadło całe urządzenie arsenału, oraz fabryka armat, urządzona według wymagań współczesnych.

## Na usługi Niemiec.

**Wiedeń, 14 grudnia. (T. wł.).** — Z Sofii donoszą do „Neue Freie Presse“: Z dobrze poinformowanego źródła urzędowego donoszą, iż dyrektor generalny rumuńskich rządowych dróg żelaznych uzyskał onegdaj audyencyę u marszałka Mackensena i zaofiarował mu usługi tak swoje, jak i całego personelu kolejowego. Zgłoszenie zostało przyjęte pod warunkiem, iż personel rumuński będzie pełnić swą służbę pod niemieckim kierownictwem naczelnem.

## Dymisya gabinetu rumuńskiego.

**Genewa, 14 grudnia. (T. wł.).** — Wydanie paryskie „New-York Heralda“ donosi z Jass, iż wszyscy ministrowie rumuńscy zgłosili swe dymisye prezesowi ministrów Bratianiu, który przebywa w wielkiej kwaterze głównej. Twierdzą tam, iż Bratianu pozostanie na swem stanowisku.

## Dymisya Bratianu.

**Budapeszt, 14 grudnia. (T. wł.).** — „Avilla“ donosi z Sofii, iż Bratianu podał się do dymisyi.

# Nota niemiecka do Papieża.

Papież Benedykt XV otrzymał, jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.“ od rządu cesarskiego notę pokojową, przesłaną mu przez posła Mühlberga za pośrednictwem sekretarza stanu, kardynała Gasparri'ego. Nota ma brzmienie następujące:

Odpowiednio do otrzymanego zlecenia mam zaszczyt przesłać Waszej Eminencyi odpis oświadczenia, które rząd cesarski dziś przesłał za pośrednictwem państw, którym powierzono obronę interesów niemieckich w owych krajach, tym państwom, z któremi prowadzi wojnę. Cesarsko-królewski rząd austryacko-węgierski, rządy otomański i bułgarski oświadczyły gotowość do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Przyczyny, dla których Niemcy i ich sprzymierzeńcy krok ten podjęły są jawne.

Coraz jawniej nasi wrogowie okazują swe plany zaborcze. Atoli niewzruszone stoją armie sławne sprzymierzonych, broniąc granic swych rodzinnych w poczuciu, że przeciwnikom nie powiedzie się niegdy złamać pierścienia żelaznego. Poza sobą widzą one cały swój naród gotowy w miłości dla swej ojczyzny bronić do ostatka dóbr swych duchowych i gospodarczych, swej organizacyi socyalnej, każdego cala ziemi ojczystej.

Pełni poczucia siły, atoli także pojmując jaka grozi Europie ciemna przyszłość, gdyby wojna trwała dłużej i mając litość pełną dla nędzy ogromnej i nieszczęścia ludzkiego społeczeństwa, powtarza państwo niemieckie razem ze swymi sprzymierzeńcami wypowiedzianą już przed rokiem przez usta kanclerza gotowość przywrócenia ludzkości pokoju, stawiając światu pytanie, czy nie można znaleźć podstawy do porozumienia.

Od 2 i pół roku niszczy wojna Europę. Nieocenione wartości kulturalne zostały zniszczone, rozległe płaszczyzny krwią nasycone, miliony dzielnych żołnierzy poległy i miliony jako kaleki wracają do ojczyzny; ból i żałoba zapełniają prawie każdy dom. Nie tylko na państwach prowadzących wojnę, lecz także na krajach netralnych ciążą straszne następstwa wojny. Handel i przemysł z mozołem w latach pokojowych zbudowane, zniszczone, najlepsze siły pozbawione możności wytwarzania rzeczy pożytecznych. Europa, poświęcająca się zwykle szerzeniu religii, kultury, rozwiązywaniu zagadnień socyalnych, arena sztuki i nauki i każdej pracy pokojowej równa się dzisiaj obozowisku, w którem zdobycze pracy wielu dziesiątek lat niszczeją.

Niemcy prowadzą walkę obronną przeciw pracy niszczycielskiej swoich wrogów. Walczą one o realne bezpieczeństwo swoich granic, o wolność swego ludu o prawo jego, aby mogły bez przeszkody i równouprawnione z innemi państwami rozwijać swobodnie swoje siły ekonomiczne i duchowe na drodze pokojowej emulacyi.

Jego Świętobliwość Papież już w pierwszych dniach swego pontyfikatu wskazywał w sposób najżywszy współczucie swoje bezlicznym ofiarom wojny. Zabliźniał on ciężkie rany i uczynił znośnym los tysięcy nawiedzonych nieszczęściem. W duchu swego wysokiego urzędu Jego Świętobliwość korzystał z każdej sposobności, aby w interesie cierpiącej ludzkości przyspieszyć koniec krwawych zapasów. Dla tego rząd cesarski ma nadzieję, że inicyatywa czterech mocarstw znajdzie życzliwy oddźwięk u Jego Świętobliwości i że ich dzieło pokojowe może liczyć na cenne poparcie Stolicy Apostolskiej.

## Straty koalicyi.

**Pod tytułem konto strat naszych wrogów** „Noddeutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: Czwórporozumie w wojnie obecnej poniosło tak niesłychane straty w ludziach, terenie i materyale wojennym wszelkiego rodzaju, że już chociażby z tego powodu można osądzić, jaką wartość posiada uczyniona propozycya pokojowa, dążąca do zakończenia tej straszliwej krwawej kąpieli Europy. Straty w ludziach można określić dokładnie na podstawie liczb wziętych do niewoli jeńców. Ogólna liczba jeńców wynosi 2.800.000 ludzi. Z liczby tej w Niemczech przebywa przeszło 1.700.000 ludzi wraz z 17.000 oficerów. W Austro-Węgrzech przebywa około miliona, zaś reszta znajduje się w Bułgaryi i Turcyi. Ilość krwawych strat z powodu śmierci i ran jest znacznie większą. Powołujemy się tutaj na wywody „Towarzystwa studyów nad socyalnemi zagadnieniami wojny“ w Kopenhadze, które czynione są z możliwą dokładnością. Rzecz naturalna, że wojna czyni liczby te wiarogodnemi tylko w przybliżeniu, albowiem listy strat nie stanowią zupełnych danych, gdyż nie są wszędzie publikowane, jak np. we Francyi.

Według tych neutralnych wywodów Rosya liczy do dnia dzisiejszego 1.500.000 zabitych i 4.000.000 rannych, Francya 900.000 zabitych i 2.500.000 rannych, Anglia 225.000 zabitych i 525.000 rannych, Włochy 110.000 zabitych i 250.000 rannych, Serbia 110.000 zabitych i 150.000 rannych, Belgia 50.000 zabitych i 110 tysięcy rannych, zaś straty Rumunów wynoszą ogółem 250.000 ludzi. Ogólna liczba wszystkich strat wynosi zatem 12 milionów ludzi. Największe straty poniosła Rosya, ale też liczy ona i największą ilość ludności. Najcięższe straty poniosła Francya, ze względu na to, że w kraju tym, z każdym rokiem odczuwać się daje coraz większe wyludnienie.

Obok tych strasznych strat w ludziach, do których doliczyć należy jeszcze około 2 milionów inwalidów, dochodzą ogromne straty w terenach, które ponieśli dotychczas nasi wrogowie. Również i pod tym względem Rosya zajmuje pierwsze miejsce.

Ogólne straty Rosyi wynoszą okrągłe 280 tysięcy klm. kw., w Serbii zyskaliśmy 87 tys. klm. kw., w Rumuni dotychczas przeszło 50 tys. klm. kw., w Belgii zdobycz nasza wynosi bez zmiany 29 tys. klm. kw., natomiast posiadłość nasza we Francyi wskutek ofenzywy nad Somme, przed którą wynosiła 21 tys. klm. kw., zmniejszyła się bardzo nieznacznie. Obecną posiadłość we Francyi możemy określić w okrągłej cyfrze 21 tys. klm. kw. W Czarnogórzu obsadziliśmy 14 tys. klm. kw.

Na rzecz przeciwnika straciliśmy ogółem 22,000 klm. kw. terenu własnego, z których 1000 klm. kw. przypadą na obsadzone przez Francuzów okręgi w Alzacyi, a około 20 do 21 tys. klm. kw. na teren obsadzony przez Rosyan w Galicyi i na Bukowinie.

Wreszcie należy wspomnieć o ogromnych stratach, poniesionych przez nieprzyjaciela w materyale wojennym, które przewyższyły dotychczas wszystkie oczekiwane liczby. Należy przytem wspomnieć, iż pod tym względem nie można w żaden sposób ustalić pewnych cyfr, albowiem wielka ilość dział, karabinów maszynowych, karabinów zwykłych wraz z amunicyą natychmiast były użyte przez wojska nasze przeciwko nieprzyjaciołom. Można więc podać tylko cyfry ze zdobyczy, którą dostarczono do Niemiec. Już przed wojną rumuńską wynosiła ona przeszło 11.000 dział z 5 milionami pocisków. Następnie zdobyto 35.000 karabinów maszynowych, przeszło 1.500.000 karabinów i karabinków, oraz okrągłe 10.000 wozów amunicyjnych.

Skutkiem wojny rumuńskiej zdobycz ta powiększyła się o okrągłe 500 dział i 500 karabinów maszynowych, oraz ilość wozów amunicyjnych.

Na podstawie tych cyfr śmiesznem jest przypuszczenie, iż wystąpiliśmy z propozycyą pokojową z powodu naszej słabości.

# Ostatnie telegramy.

## Komunikat niemiecki.

**(wieczorny.)**

**BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 grudnia wieczorem:**

**Nad Somme w poszczególnych odcinkach trwa ożywiony ogień. Wieczorem nastąpiły natarcia Francuzów na wschodni i zachodni brzeg Mozy.**

**W Rumunii również i armia dunajska przekroczyła Jalomitę.**

## Nowy minister.

**Petersburg, 14 grudnia. (T. wł.).** — Doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej: Kontroler państwowy, Pokrowskij, został mianowany ministrem spraw zagranicznych. Następcą jego na stanowisku kontrolera państwowego zostanie towarzysz ministra skarbu, Feodosiew.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Dyoskora i Herona M. m.
Jutro: Waleryana i Ireneusza M. m.

Wschód słońca o godz. 8 m. 06.
Zachód o godz. 3 m. 44.

**Rocznice.**

Dnia 15 r. 1433. Pomiędzy Polską a Krzyżakami stanął rozejm na lat 12.
„ 1840. W Paryżu, w kościele Inwalidów, złożono zwłoki Napoleona I.
„ 1893. Zmarł w Poznaniu Edmund Collier, dowódca powstańczy w r. 1863.

## Wybory do Rady miejskiej.

Dzięki agitacyi na rzecz wyborów ruch w biurach wyborczych znacznie się ożywił. Zainteresowanie z dnia na dzień rośnie.

*

Onegdaj wieczorem w sali Tow. kredytowego miejskiego przy ul. Średniej 19, odbyło się zebranie komisyi wyborczej wraz z podkomisyami. Przewodniczy komisarz wyborczy, p. Harbig z udziałem zastępcy, hr. Bnin-Bninskiego. Zebrani omawiali sprawę ordynacyi wyborczej, obradowali nad sprawami podziału kuryi wyborczej i t. d. Postanowiono aby przyjmowanie interesantów w okręgach wyborczych odbywało się od 1 do 8 w., oraz by zapisywanie na listę wyborców odbywało się na podwójnych egzemplarzach, z których jeden winien zatrzymać przy sobie przewodniczący rewiru wyborczego. Udzielono też zebranym informacyi co do praw wyborów.

*

Stow. zawodowe robotników przemysłu włóknistego „Praca zgłosiło swój akces do Polskiego Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

W sobotę 16 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali jadalnej fabryki Poznańskiego, Ogrodowa Nr. 35, odbędzie się wiec wyborczy Polskiego Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

Polski Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy dowiaduje się ze sfer miarodajnych co następuje:

Na ostatniem posiedzeniu informacyjnem okręgowych Wydziałów wyborczych, pod przewodnictwem p. Komisarza wyborczego, Harbiga, wyjaśniono, że robotnicy, posiadający w paszportach adnotacyę o pobieraniu zapomóg z funduszów miejskich, mają prawo brać udział w wyborach do Rady miejskiej, wówczas gdy udowodnią, że zapomogi te pobierają nie dla siebie osobiście, lecz dla członków swych rodzin. Za dowód może służyć zaświadczenie w paszporcie.

*

W sprawie wyborów do Rady miejskiej, w środę wieczorem, w sali „Flora", odbyło się zebranie członków socyal-demokratycznej partyi żydowskiej. Przewodniczył p. Polak Na wstępie p. Lichtenstein wyjaśnił czem jest Rada miejska i co może dać robotnikom, poczem p. Ponamski, nauczyciel, wskazał na konieczność obsadzenia choćby kilku mandatów przez przedstawicieli proletaryatu; D. Szwarcman wreszcie krytykował dotychczasową gospodarkę miejską. Na tem posiedzenie zamknięto.

*

Robotniczy komitet wyborczy polskiej lewicy socyalistycznej urządza następujące zebrania przedwyborcze, na których wygłoszone będą przemówienia na temat: „Klasa robotnicza wobec wyborów do Rady miejskiej", a mianowicie: Dziś o godz. 7 wiecz., w sali jadalnej fabryki Juljusza Kindermana, przy ul. Łąkowej 25; jutro, o godz. 7 wiecz., w sali jadalnej fabryki Leonhardta, przy ul. Leonhardta nr. 1, oraz tegoż dnia i o tejże godzinie, w sali fabryki Reutera, przy ul. Aleksandrowskiej 41, na Żubardziu. W niedzielę, dnia 17 b. m., o godz. 3 po południu, zebranie przedwyborcze polskiej lewicy socyalistycznej odbędzie się w teatrze Wielkim, przy ul. Konstantynowskiej nr. 16.

*

„Lodzer Volks." donosi, że w synagogach i domach modlitw nawoływano wczoraj ludność do wzięcia czynnego udziału w wyborach do Rady miejskiej.

*

W lokalu Strzechy robotniczej, przy ul. Ogińskiej 14, odbyło się onegdaj zebranie robotników i drobnych handlarzy żydów, zwołane przez żyd. socyaldemokratyczny Komitet wyborczy.

*

Zarząd żyd. kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Radogoszczu wziął na siebie zorganizowanie żyd. Komitetu wyborczego, do którego wejdą delegaci i przedstawiciele instytucyj i grup z Bałut, Radogoszcza i t. zw. Starego Miasta.

*

Ukonstytuował się nowy komitet wyborczy socyalistyczny, pod nazwą: Socyaldemokratyczny robotniczy komitet wyborczy. Biuro Komitetu otwarto onegdaj przy ul. Wólczańskiej 161.

*

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po poł., w lokalu Resursy rzemieślniczej chrześciańskiej, Widzewska 117, odbędzie się zebranie przedwyborcze zwołane przez Sekcyę drobnego handlu Stow. handlowców polskich.

*

Onegdaj w gmachu Straży ogniowej ochotniczej w Pabianicach odbyło się przedwyborcze zebranie zwołane przez robotniczy komitet wyborczy polskiej lewicy socyalistycznej. Posiedzenie zagaił p. Karol Sulej, poczem na przewodniczącego powołano p. Stanisława Olejniczaka, na asesorów zaś p. Małka, Uznańskiego, Kostera i Mrowińskiego. Na zebranie przybyło około 700 osób. Pierwszy zabrał głos p. Antoni Szczerkowski z Łodzi, omawiając znaczenie Rady miejskiej dla robotników, ordynacyę wyborczą, oraz stosunek rzesz robotniczych do wyborów. P. Dutlinger z Warszawy, zaznajomił zebranych z ogólnem znaczeniem politycznem wyborów do Rady miejskiej i stosunkiem robotniczych komitetów wyborczych do pozostałych komitetów. W końcu uchwalono popierać solidarnie akcyę wyborczą, prowadzoną pod hasłem polskiej lewicy socyalistycznej. Otworzono w Pabianicach trzy biura informacyjne wyborcze. Nadto utworzono tu dwa polskie komitety wyborcze: Komitet wyborczy narodowo-robotniczy, oraz polski komitet wyborczy rzemieślników, kupców i ogrodników w Pabianicach.

Onegdaj w sali niemieckiego Tow. gimnastycznego w Pabianicach odbyło się zebranie przedwyborcze wyborców-Niemców. Tworzy się tu też oddzielny wyborczy Komitet żydowski.

W poniedziałek w Domu Ludowym w Pabianicach staraniem zarządu pabianickiego Tow. naukowego zwołano zebranie informacyjne w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Przemawiał prof. Lipski. Dziś w Domu Ludowym w Pabianicach odbędzie się zebranie przedwyborcze narodowo-robotniczego komitetu wyborczego.

## Kronika łódzka.

### Ze Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego.

W lokalu Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego przy ul. Pustej nr. 6, ustanowiono dyżury członków zarządu, codziennie od godz. 5 do 6 i pół po poł., oprócz świąt. Mandaty członków zarządu podzielono w sposób następujący: przewodniczący Antoni Szczerkowski, wiceprezes p. Józef Chruścik, skarbnik p. Władysław Chrzanowski i sekretarz p. Marcin Żyrek.

### Powiększenie racyi cukru.

Magistrat ogłasza, że z dniem 18 grudnia r. b. racya cukru, wydawanego na kartki, zostanie powiększona.

Wobec tego odcinek cukrowy karty na chleb Nr. 41, przygotowany na 8 łutów, upoważniać będzie do nabycia 13 łutów cukru.

### Wydział apelacyjny przy polskich sądach pokoju.

Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie Wydziału apelacyjnego przy polskich sądach pokoju. Kancelarya Wydziału czynna jest od dnia 9 b. m. i mieści się przy ul. Pańskiej 115, w pokojach Nr. 18 i 19.

Na stanowisko sędziego Wydziału powołano dotychczasowego sędziego pokoju 2 dzielnicy, p. Skrudzińskiego, na jego miejsce zaś mianowano adw. Witkowskiego.

Godność sekretarza Wydziału apelacyjnego powierzono p. Adamowi Rassalskiemu, dotychczasowemu sekretarzowi sądu gminnego m. Zgierza, zaś obowiązki tego ostatniego pełnić będzie p. Śniegocki, sekretarz sądu gminnego na Bałutach.

Podania apelacyjne przyjmują sądy I instancyi, czyli sądy gminne i polskie sądy pokoju. Oprócz spraw apelacyjnych do kompetencyi Wydziału apelacyjnego należą też wszystkie sprawy spadkowe, oraz upadłościowe.

### Dochód z bazaru na „Kroplę mleka".

Komitet, urządzający bazar na „Kroplę mleka" i zakup trepów za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia bazaru, komunikując zarazem, że czysty zysk wyniósł 4,000 rubli (cztery tysiące).

Z tej sumy „Kropla Mleka" otrzymała rb. 2.000 (dwa tysiące) a biedne dzieci katolickie, ewangielickie i żydowskie na trepy — po rb. 666 kop. 67 (rubli sześćset sześćdziesiąt sześć i 67 k.).

### Ruchoma kuchnia

dla dzieci szkolnych komisyi międzyzwiązkowej rob. chrześciańskich rozwozi obecnie codziennie około 1.050 obiadów. Następujące miejskie szkoły początkowe korzystają obecnie z tych obiadów. Szkoła i ochronka na Składowej, szkoła na Południowej 40, szkoła na Pasażu-Szulca 25, 2 szkoły na Długiej 29 i szkoła na Szkolnej 32.

Obiady wydaje dla ruchomej kuchni kuchnia dziecięca przy ul. Średniej 14. Nadto kuchnia ta wydaje codziennie przychodzącym dzieciom do 500 obiadów, oraz 400 porcyj kleiku dla dzieci w wieku do 4 lat.

### Zebranie skautów.

W niedzielę, o godz. 4-ej po poł., w lokalu „Muzeum", Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Towarzystwa skautów polskich, celem utworzenia patronatu.

### Zebranie organizacyjne.

W niedzielę odbędzie się organizacyjne zebranie bałuckiego oddziału łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości.

### Z Biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich.

Ostatnie posiedzenie Biura zjednoczonych kooperatyw łódzkich było prawie w całości poświęcone sprawom związanym z projektem założenia w Łodzi filii Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych.

Obrót Biura w ubiegłym tygodniu był stosunkowo niewielki, wynosił bowiem zaledwie 2 i pół tys. rubli.

W sprawie wyborów do Rady miejskiej postanowiono, aby poszczególnym stowarzyszeniom pozostawić wolną rękę w działalności.

### Termin odbioru listów poleconych i przekazów pocztowych.

Władze odnośne nadesłały nam komunikat następującej treści: Termin na odbiór listów poleconych i przekazów pocztowych nadeszłych dla mieszkańców miejscowości pocztowych, skrócono do dwóch tygodni; do odbioru listów poleconych i przekazów pocztowych wysłanych do miejscowości w okręgu poczt, pozostaje jednomiesięczny termin odbioru.

### Detaliczna sprzedaż słoniny.

Delegacya zaprowiantowania miasta otworzyła przy ul. Zielonej 37 sklep dla detalicznej sprzedaży słoniny solonej i sadła po cenie Mr. 3,50 fen., boczku po Mr. 3,25 fen., oraz kaszanki po 60 fen. za funt.

### Nowe karty na chleb.

Dowiadujemy się, że 42 serya kart na chleb zamiast ćwierć funtowych kuponów będzie miała półfuntowe. Oczywiście racya chleba nie ulegnie zmianie.

### Z delegacyi szkolnej.

Pod przewodnictwem prezesa miejskiej Delegacyi szkolnej p. Hordliczki odbyło się posiedzenie Delegacyi z udziałem kuratorów szkolnych, na którem omawiano sprawę zorganizowania stałej komisyi zakupów książek i przyborów pisemnych, które będą rozdawane bezpłatnie uczniom miejskich szkół elementarnych. Do komisyi wejdzie 2 katolików, 2 ewangielików i 2 żydów.

### Otwarcie pralni ludowej.

Po zupełnej reorganizacyi wznowiono działalność pralni ludowej (Nawrot 84) przy żyd. komitecie niesienia pomocy biednym. Od wczoraj rozpoczęto przyjmowanie bielizny do prania przy ul. Północnej 1.

Legitymacye na prawo oddawania bielizny do pralni wydawane są w biurze Tow. przy ul. Cegielnianej 3, codziennie od godz. 10 do 12 przed południem.

### Z taniej kuchni dziecięcej.

Tania kuchnia dziecięca, mieszcząca się przy ul. Długiej 57, wydała w przeciągu ubiegłego miesiąca obiadów płatnych 22,449, bezpłatnych 2,452, razem 24,901. Koszt obiadów wynosił 1,110 rb. i 16 kop., wpłynęło za nie 448 rb. Deficyt pokrył komitet tanich kuchni przy magistracie.

### Zebranie ogrodników.

Zebranie miesieczne Polskiego Związku Ogrodników, koła łódzkiego, odbędzie się w niedzielę 17 b. m., o godz. 3 po południu, w domu nr. 6 na Nowym Rynku.

### Koncert Hubermana.

Dyrekcya Ł. O. S. podaje do wiadomości tych zwolenników orkiestry, którzy zamówili bilety na poniedziałkowy koncert symfoniczny (z udziałem Hubermana), iż z powodu zwiększonego popytu rezerwowane będą one tylko do soboty dnia 16 b. m. włącznie. Pan Huberman, po za koncertem Brahmsa, odegra Balladę Kryżanowskiego, Polonez Wieniawskiego i Romans Beethovena.

Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. u „Friedberga i Koca", Piotrkowska 90.

### Wieczór artystyczny.

Artyści teatru Polskiego w Łodzi organizują Kasę przezorności. Celem zasilenia zasobów tej kasy w dniu 21 b. m. założyciele urządzają wieczór artystyczny o nader urozmaiconym programie. W wieczorze wezmą udział wszyscy artyści z reżyserem na czele. Nie wątpimy, że ogół poprze sympatyczne zabiegi łódzkiej braci artystycznej.

### Teatr Polski.

W sobotę, dnia 16 grudnia r. b., o godz. 3½ po poł. — pełna humoru komedya Fredry „Zemsta za mur graniczny", z udziałem p. St. Knake-Zawadzkiego artysty teatru Rozmaitości w roli Cześnika, p. Janusza Orlińskiego w roli Rejenta, p. St. Sławskiej w roli Klary, p. J. Sachnowskiej w roli Podstoliny. Widowisko poprzedzi odczyt prof. Bronisława Knothe. Ceny na to widowisko najniższe (od 10 do 50 kop.). Wieczorem, o godz. 7½, dramat Wil. Szekspira „Otello", z udziałem p. St. Knake-Zawadzkiego w tytułowej roli, p. Janusza Orlińskiego w roli Jagona, p. Kaz. Rychterówny w roli Desdemony. Początek tego widowiska, jak już nadmienialiśmy o godz. 7½ wieczorem.

W niedzielę, o godz. 3 po poł. po cenach popularnych „Mazepa", z udziałem p. St. Knake-Zawadzkiego.

### Zaginieni.

Uczniowie: Eugeniusz Biedermann, urodzony 15 stycznia 1901 roku w Łodzi i Paweł Oskar Henselmann, ur. 26 stycznia 1901 r. w Łodzi, wyszli w dniu 28 listopada do szkoły i więcej nie wrócili.

## Z sądów.

### Sprzeczni świadkowie.

Przed sądem staje Laja Lichtenstein, której akt oskarżenia zarzuca kradzież chustki wełnianej, należącej do niejakiej Lai Süssmann.

Oskarżona tłomaczy, że Süssman doszła do niej pewnego dnia na ulicy, nazwała ją złodziejką i zerwała jej chustkę z głowy, twierdząc z uporem, że to jej własność. „Tymczasem chustkę tę kupiłam sobie jeszcze przed wojną" — twierdzi oskarżona.

Tymczasem Laja Süssmann, wezwana w charakterze świadka, zeznaje, że chustka bezwzględnie należy do niej i pokazuje ślady, podług których można ją poznać. Następnie opisuje szczegółowo samą kradzież: była ona w sklepie Owczarkowej; nagle weszła Lichtensteinowa, zażądała ½ kwarty mleka, poczem niepostrzeżenie wyszła. Po kilku minutach Süssmanowa zauważyła brak chustki, którą położyła na bufecie. Ponieważ przez ten czas nikogo w sklepie nie było, więc nie ulegało wątpliwości, że chustkę przywłaszczyła sobie Lichtensteinowa. Po kilku tygodniach spotkała amatorkę cudzej własności na ulicy w skradzionej chustce. Zatrzymała ją wtedy i zrobiła awanturę, o której mówi również oskarżona. Petronela Owczarek, właścicielka sklepu, potwierdza w zupełności zeznania poszkodowanej Süssmanowej.

Drugi świadek, Maryanna Drozd, która mieszkała z Lichtensteinową w jednym domu, zeznaje pod przysięgą, że już 2 lata temu pożyczyła sobie omawianą chustkę od oskarżonej. Wogóle mówi, że Lichtensteinowa jest przyzwoitą kobietą i nigdy nie dopuściła się kradzieży.

Sędzia zapytuje, czy Drozd pożyczała sobie chustkę podczas zimy, czy jesieni? Tego sobie świadek przypomnieć nie może.

Süssmanowa prosi sędziego o uniewinnienie Lichtensteinowej, gdyż wartość chustki jest bardzo nieznaczna.

Sędzia wyjaśnia, że jeśli oskarżona jest winna to musi być bez względu na wartość przedmiotu ukarana i skazuje Lichtensteinową na 1 tydzień więzienia, przyczem zaznacza, że może ona założyć apelacyę.

### Fałszerze mleka.

W kawiarni Izaaka Rubina stwierdzono, że właściciel do kawy dodaje mleko, w którem jest... 70% wody. Rubin wskazał, że mleko kupuje od niejakiego Abrama Neumana, a ten znowu zeznał, że jest odbiorcą Józefa Goldberga. Wobec tego trójkę pociągnięto do odpowiedzialności za handel fałszowanem mlekiem.

Dr. Thiele, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zeznał, że od Goldberga brano 20 razy mleko do prób. Okazało się przytem, że Goldberg przy kupowaniu probuje zawartość mleka, następnie odciąga całą śmietanę i chude pozostałości sprzedaje. Następnie z rozprawy okazuje się, że Neuman wiedział o kombinacyach Goldberga.

Sędzia skazuje Goldberga na 1 miesiąc więzienia i 100 rubli kary, albo 20 dni więzienia dodatkowo. Neumana na 100 rubli kary, lub 20 dni więzienia, Rubina, jako działającego nieświadomie, sąd uniewinnia. Przewodniczący, w motywach wyroku, zaznacza, że w dzisiejszych czasach, kiedy ludność prawie zupełnie pozbawiona jest tłuszczów, takie odbieranie pożywnych części mleka jest w najwyższym stopniu karygodne i żadna kara za to przestępstwo nie jest zbyt wielka.

### Przemycanie konia.

Przed sędzią stają: Henoch Karowski, lat 44, i Michał Bednarek, lat 52, oskarżeni o handel końmi bez pozwolenia i przewożenie konia z jednego powiatu do drugiego, co jest prawnie zabronione.

Kartowski kupił w Szadku od Bednarka konia i zaprowadził go do Lutomierska, który leży w innym powiecie. Do zarzucanych im czynów oskarżeni się przyznają.

Prokurator uważa, że za samą sprzedaż konia bez pozwolenia można oskarżonych uniewinnić, gdyż działali oni w zupełnie dobrej wierze. Co się jednak tyczy przeprowadzania konia do innego powiatu, to czyny takie utrudniają działalność biur statystycznych, a władze muszą w każdej chwili wiedzieć dokładnie, jaka ilość koni jest do dyspozycyi wojsk; z drugiej strony pobłażliwe sądzenie takiego przewinienia ułatwia pracę złodziejom i paserom koni. Wnosi o 75 marek kary.

Sąd, po naradzie, przychyla się do wniosku prokuratora i skazuje Kartowskiego na 75 marek kary, a Bednarka od kary i winy uwalnia.

## Z Zelowa.

W Zelowie z miejscowej tkalni mechanicznej dokonano kradzieży 40 pasów transmisyjnych, wartości kilku tysięcy rubli.

# Ziemie polskie.

## Z Tomaszowa.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Zapoczątkowany od niedawna ruch harcerski w naszem mieście zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio nawet w miejscowej szkole handlowej odbył się popis drużyny szkolnej, składającej się z 4 pełnych zastępów, oraz z oddziału sanitarnego. Popis wypadł świetnie. Nadto harcerstwo przeniknęło i do sfer robotniczych, które liczą trzy zastępy, przeto ogółem posiadamy 8 zastępów. Oczywiście, z biegiem czasu, liczba harcerzy niewątpliwie wzrośnie, gdyż zbytecznie byłoby rozwodzić się nad pożytecznością ruchu harcerskiego.

Henhir.

## Z Kaliskiego.

We wsi Dobrzec-Wielki, odbyło się w miejscowym kościele żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Mszę żałobną odprawił ks. prałat Jankowski, proboszcz miejscowy, pamięć zaś zmarłego wielkiego powieściopisarza polskiego uczcił w pięknej przemowie wikaryusz miejscowy, ks. Pomianowski. Katafalk był pięknie przybrany zielenią i portretem ś. p. Sienkiewicza.

Udział w nabożeństwie przyjęło około 200 dzieci z 2-ch szkół miejscowych i ochronki, oraz liczne rzesze ludu włościańskiego.

## Z Lublina.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

Zawsze z nadejściem zimy i mrozów wzrasta śród mas niedostatek. I Lublin pod względem tym nie należy do wyjątków.

Najsmutniejszem jest to, że zły los nie oszczędził nawet dzieci. Pomimo wysiłków ludzi dobrej woli, stojących na czele instytucyi dobroczynnych, położenie dziatwy naszej, uczęszczającej do szkół początkowych, jest bardzo przykre. Dzieci są niedostatecznie obute i odziane.

Przed sześcioma tygodniami pod hasłem „Ratujcie dzieci" urządzono sprzedaż znaczka na trepki dla dziatwy szkolnej, co jednak tylko w części zaradziło złemu, gdyż wobec wielkiej ilości potrzebujących, suma zebrana tą drogą okazała się niedostateczną i widok dzieci bosych na ulicach Lublina nie należy do rzadkich. Oddział dla zakaźnych przy szpitalu Bonifratrów prowadzony energicznie przez pełnione Oddział dla zakaźnych przy szpitalu Bonifratrów prowadzony energicznie przez ordynatora dr. Biernackiego, jest obecnie najmniej oblegany, gdyż jeszcze do niedawna panujące epidemie zostały, prawie zupełnie umiejscowione. Nie można tego powiedzieć o szpitalu Ś-go Józefa, dla chorych wenerycznych. Z powodu przepełnienia tegoż, z inicyatywy ordynatora dr. Jaczewskiego, otwarto przy ul. Archidyakońskiej oddział, który również posiada komplet. Celem zwalczenia tego rodzaju chorób lekarze miejscowi urządzili cały szereg odczytów na temat przyczyn i skutków chorób wenerycznych.

Założona przed sześcioma tygodniami przez Tow. Muzyczne, Szkoła Muzyczna, dzięki niestrudzonej pracy prezesa Tow. dr. Adama Brzezińskiego, oraz kierownika szkoły p. Br. Strzyżykowskiego, znakomicie się rozwija.

Związek nauczycielski, z inicyatywy p. Zagrobskiej, otworzył klub rodzicielski, w którym odbywają się konferencye, pogadanki i odczyty, mające na celu uświadamianie rodziców o wychowaniu dzieci.

Z nastaniem chłodów zwiększyła się frekwencya w kuchniach i herbaciarniach dla biednych, zwłaszcza w kuchniach Komitetu miejskiego, na czele których stoi adw. przys. Bol. Schutowicz. Mniej uczęszczana jest kuchnia dla inteligencyi, założona z inicyatywy nauczycieli chrześć., a to dzięki podwyższeniu ceny obiadów z 30 kop. do 60, oraz nieudolnemu kierownictwu. Należy jeszcze wspomnieć o bardzo pożytecznej kuchni dla uczącej się młodzieży, założonej przez t. zw. komitet majowy. Smaczne i zdrowe obiady jarskie po 5 kop. cieszą się wielkiem powodzeniem śród młodzi szkolnej.

Ceny artykułów spożywczych w ostatnich czasach w Lublinie znacznie podskoczyły.

Szar.

## Z Zamościa.

(Kor. wł. „Godziny Polski").

Jak w wielu innych miastach, tak i w Zamościu, liczba mieszkańców z 25 tysięcy spadła do połowy. Podczas ostatniego odwrotu Rosyanie, cofając się z pod Karpat, zrabowali miasto doszczętnie. Nie dziw więc, że z upadkiem życia handlowego i t. d. upadło i życie umysłowe. Czynne tu są tylko szkoły elementarne, natomiast zupełnie niema średniego zakładu naukowego. Istnieje tu Komitet Obywatelski, na którego czele stoi obywatel miejscowy, p. Fedakowski. lecz działalność rzeczonego Komitetu ograniczyła się do otwarcia jednej kuchni dla biednych, która wydaje kilkadziesiąt obiadów dziennie po 5 kop. Czynną jest ochrona, prowadzona przez p. Kłosowską. Istnieje też szpital miejski. Życie towarzyskie zamarło. Ruch uliczny dozwolony do godz. 10 wieczorem, ale ponieważ miasto nie posiada absolutnie żadnego oświetlenia, więc z nastaniem zmroku życie zamiera. Miasto zachowało swój starożytny charakter, posiada wiele ciekawych budynków, jak klasztor, magistrat, dom prałatów, oraz stary rynek z podziemiami. Na uwagę zasługuje piękny kościół, zbudowany w swoim czasie przez ordynacyę hr. Zamojskich i pozostający stale pod ich opieką. Przy kościele jest kaplica Zamojskich z pięknym sarkofagiem ordynata, Tomasza hr. Zamojskiego, zmarłego w 1884 roku. w podziemiach kościoła mieszczą się groby rodziny hr. Zamojskich. Dodać trzeba, że świątynia ta jest bardzo zaniedbaną. Nadmienić jeszcze należy o szczątkach twierdzy Zamoyskiej, której resztki zachowały się dobrze. Szkoda, że tak czynne w swoim czasie Tow. opieki nad zabytkami przeszłości nie zaopiekowało się temi pamiątkami.

Szar.

# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Dlaczego drożeją produkty?

(o) Faktem jest, że produkty spożywcze w Warszawie nietylko nie tanieją, ale stale z dniem każdym drożeją. Zdawaćby się mogło, że tak się dziać musi skutkiem braku danych artykułów, a jednak tak nie jest. Oto przykład: może nigdy nie widywało się w Warszawie tak wielkiej ilości białego pieczywa, jak w czasie obecnym. Sprzedają je nietylko niemal we wszystkich sklepach, ale nawet na ulicach, w koszykach i na prowizorycznych straganach. Pieczywa białego jest więc ilość nadzwyczajna, a cena tego „przysmaku" jest tak szalenie wysoka, że dostępnym może być wyłącznie dla ludzi, nie liczących się z pieniędzmi.

Więc nie brak artykułów spożywczych jest przyczyną ich drożyzny, ale handel nimi, zupełnie wykolejony z normy i w znacznym stopniu przekraczający popyt. W ciągu np. ubiegającego roku powstało w Warszawie niesłychane mnóstwo sklepów z artykułami spożywczymi i kawiarń, a przedsiębiorstwa te, zaopatrujące się z konieczności w znaczniejszą ilość nabiału, masła, jaj, kawy, herbaty, cukru i t. d., i ogałacające tem samem rynek sprzedażny, wpływały w wysokim stopniu na podrożenie cen tych artykułów spożywczych. Tymczasem ta wciąż szerząca się epidemia sklepików i kawiarń przekracza o wiele potrzeby konsumentów i skutkiem tego towar w większości tych niepowołanych przedsiębiorstw, nie mający szybkiego zbytu, ulega psuciu się.

Gdyby ukrócono zapał kilkusetrublowych „kapitalistów" do zakładania zbędnych sklepików i kawiarń, ceny artykułów spożywczych prędkoby niewątpliwie uległy zniżce.

### W Stow. właścicieli nieruchomości.

(o) Sprawa spłaty ulgowego podatku podymnego wywołuje niesnaski w łonie Stowarzyszenia. Wyjednano od władz okupacyjnych ulgę znaczną, gdyż umorzenie $^{2}/_{3}$ podatku. Właściciele domów na kresach miasta, którzy w czasie wojny ponieśli największe straty, mniemali, że przy repartycyi podatku strata ich będzie uwzględniona. Tymczasem zarząd Stowarzyszenia stosuje ulgi równomiernie tak w środku miasta, gdzie straty właścicieli domów są stosunkowo małe, jak i na kresach. Co więcej, przy obliczaniu podatku ulgowego nie są uwzględniane części jego, spłacone przed wyjednaniem ulgi, to znaczy, że kto przed tym terminem spłacił część podatku, płaci obecnie stosunkowo więcej od tego, który poprzednio wcale nic nie spłacił.

### Zmiana nazwy.

(o) Wobec przemianowania przez władze niemieckie „Obozów dla jeńców-Polaków" na „Polskie obozy wojenne" i w celu uniknięcia nieporozumień, wypływających z podobieństwa nazwy dwóch instytucyj: Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami i Komitetu Opieki nad jeńcami-Polakami w Niemczech, ten ostatni przyjmuje nazwę „Komitetu Opieki nad obozami polskimi w Niemczech". Biuro komitetu mieści przy ul. Marszałkowskiej nr. 53.

### Przenosiny wydziału budownictwa.

(o) Wydział budownictwa zarządu miejskiego od wczoraj z pałacu Blanka na placu Teatralnym przeprowadził się do nowego lokalu na Krakowskie-Przedmieście nr. 1. obok kościoła św. Krzyża. Pałac Blanka zajmie milicya.

### Skasowanie kar pieniężnych.

(o) Wobec wydania amnestyi dla różnych przestępców. a to z powodu proklamowania niezależności Królestwa Polskiego przez mocarstwa centralne. syndyk miejski poruszył kwestyę umorzenia kar drobnych, wymierzonych na mieszkańców przez różne instytucye miejskie za pogwałcenie różnych przepisów handlowych i sanitarnych.

### Podatek od sum hypotecznych.

(o) Termin wnoszenia podatku od sum hipotecznych upłynął w listopadzie. W myśl przepisu, podatek ten powinni wnosić właściciele nieruchomości i strącać go właścicielom sum hypotecznych. Żydowskie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy właścicieli nieruchomości wyjednało u władz ulgę, na mocy której podatek ten może być uiszczony do Nowego Roku bez doliczenia 10% kar za opóźnienie. Również władze pozwoliły podatek od sum hypotecznych wpłacać od stycznia ratami z doliczeniem 10% kar. Nakoniec Towarzystwo otrzymało pozwolenie na wydawanie świadectw niezamożności właścicielom nieruchomości.

### W cechu rzeźników.

(o) Prezydent miasta nie zatwierdził wyborów do urzędu starszych cechu rzeźników jatkowych, z powodu nieformalności przy głosowaniu, na które zwrócono uwagę w protestach przeciw wyborom. Nowe wybory odbędą się w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 4 po poł., w sali wydziału administracyjnego magistratu. Dwa stronnictwa, walczące ze sobą na poprzednich wyborach, zgodziły się na kandydatury kompromisowe.

### Kooperatywa restauratorów.

(o) Przy Stowarzyszeniu restauratorów powstaje kooperatywa „Winiarstwo", mająca na celu dostarczanie członkom artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego. Zgromadzenie organizacyjne odbędzie się w dniu 21 b. m., o godz. 4 po poł., w sali Muzeuem przemysłu i rolnictwa. Zarząd stowarzyszenia wyjednał już w sekcyi żywnościowej hurtową dostawę ziemniaków. Niestety, restauratorowie żalą się, że niektóre transporty są zgniłe. Prezes stowarzyszenia. p. Dawison. uzyskał od sekcyi żywnościowej zapewnienie dostarczania restauratorom cukru w ilości od 3 do 30 funtów w ogólnej sumie 1,003 funty dziennie.

### Przeciw fałszowaniu nabiału.

(o) W kołach ziemiańskich poruszono myśl uregulowania sprawy dowozu nabiału do Warszawy w celu zwalczenia fałszowania tego produktu. Dotyczy to głównie mleka i masła. które zawierają nazbyt dużo wody. Masło naprz., zamiast normalnej zawartości 15%, zawiera często 40. a nawet 60% wody. Dotychczas tylko dwie instytucye ziemiańskie dają gwarancyę pewną, a mianowicie: Tow. Mleczarskie Ziemiańskie warszawskie, które reprezentuje przeważnie współdzielcze zrzeszenia włościańskie. produkujące masło, oraz warsz. Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie. które otrzymuje mleko bezpośrednio od wielkich producentów ziemiańskich. Lecz dwie takie instytucye nie wystarczają dla Warszawy, a przeto słusznie zwracają uwagę na potrzebę ujęcia sprawy dostarczania i kontroli nabiału przez władze magistrackie. które mogłyby dużo w tym kierunku zdziłać, a mimo to, nic nie robią.

## Z sądów.

### Skazanie Priluckiego.

(o) Wczoraj, w sądzie pokoju IV okręgu toczyła się sprawa o oszczerstwo w druku, wytoczone redaktorowi „Momentu", Priluckiemu. Przewodniczył sędzia Leon Alojzy Rotwand, ławnikami byli: literat, p. Jerzy Machonbaum i p. E. Missuna. Oskarżyciel, p. J. Rotblit, właściciel domu przy ul. Św.-Jańskiej. zarzuca, że w „Momencie" wydrukowano o nim fałszywe wiadomości. Napisano tam mianowicie. że podrobił podpis administratora Flaszerajcha na dokumencie, stwierdzającym, że Fl. odebrał od R. 2,300 rb. kaucyi. Dalej napisano, że R. złożył przysięgę w sądzie, którą zajął się prokurator, przyczem wezwano 13 świadków, mających potwierdzić krzywoprzysięstwo, ale, że sądy rosyjskie wyjechały z aktami, poczem gospodarz wyrzucił z mieszkania b. administratora, obecnie sparaliżowanego.

Obrońca Priluckiego. adw. I. Baumberg, prosi o zbadanie świadków. Sąd odrzuca prośbę, poczem adw. B. oświadcza, że nie będzie bronił, i opuszcza salę. Adw. oskarżyciela, p. H. T. Czermiński, składa sądowi dowody, że proces przeciw R. w V wydziale karnym został umorzony jeszcze przed wojną. Stwierdził także, iż Flaszerajcha usunął nie Rotblit, lecz dzierżawca Maciejewicz. Sąd skazał Priluckiego na 2 miesiące aresztu i zapłacenie kosztów sądowych.

### „Myśl Niepodległa" przed sądem.

(o) Do sądu pokoju XIII okręgu st. m. Warszawy wpłynęła sprawa o potwarz, wytoczona przeciwko p. Andrzejowi Niemojewskiemu, redaktorowi „Myśli Niepodległej". Skargę wytoczył p. Wiesław Malinowski z powodu ogłoszonej w „Myśli Niepodległej" notatki, dotyczącej p. Maksymiliana Malinowskiego, b. redaktora „Zarania". Sprawa ta rozpoznana będzie dni 20 b. m.

## Sprawy polskie.

### Znamienny głos.

Znanem jest czytelnikom naszego pisma stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie Polski. Prasa polska w Rosyi wystąpiła ostatniemi czasy bardzo energicznie przeciwko traktowaniu sprawy polskiej, jako „wewnętrznej" sprawy Rosyi.

Dla przykładu przytaczamy artykuł „Dziennika Kijowskiego" (Nr. 304), który opiewa co następuje:

„Pierwsze posiedzenie wznowionej sesyi rosyjskich Izb prawodawczych stało się już faktem spełnionym i jeżeli stwierdzenie przypuszczeń, na smutnem doświadczeniu opartych, może zawierać w sobie gorycz, to trudno byłoby to uczucie polskiemu publicyście zwalczyć w chwili, gdy do sumowania faktów, które już się stały i wrażeń, które rzeczywistość ciągle utrwala, przystąpić musi...

Trudno wprost uwierzyć, aby to posiedzenie było pierwszem po ogłoszeniu manifestów austro- niemieckich z dnia 5 listopada o niepodległości Polski Kongresowej... Było to posiedzenie, na którem w tej sprawie — nic się nie stało... Sucha, zatęchła atmosfera kancelaryjna wpłynęła ciężkimi kłębami do obu Izb, gdy poczęły leniwie sączyć się wyrazy o prawach bez tytułu i o tytule bez praw, jak gdyby nie rozstrzygała się kwestya tak stara jak Petersburg, którego budowniczy i twórca rzucił pierwszy ideę Polski na „gubernie" podzielonej!

Ta Polska, niemieckimi okopami od Rosyi dziś odgrodzona, trzyma już w ręku „patent", uznający zasadę jej niepodległości.

Tam w Polsce tę niepodległość, taką lub inną, złą lub dobrą już się buduje... Tam niema wahań się co do praw do tytułu.... bo niema w Polsce człowieka, który niepodległości nawet ogrodu Saskiego oprotestowaćby się ośmielił!

Koalicya stanęła na zwrotnym punkcie ideowego gościńca wojny obecnej, a Rosya stoi wobec próby wytrącenia z jej rąk nieuniknionej likwidacyi pierwszorzędnej wagi kompleksu spraw, zainicyowanych traktatem przyjaźni rosyjsko - pruskiej z roku 1764.

Chyba więc czas do decyzyi stanowczych.

Chyba już nie czas na półsłówka a zwłaszcza na milczenie.

A jednak milczano...

Obaj prezesi ani jednem słowem o kwestyę polską nie potrącili... A z rosyjskich ław poselskich posłyszeliśmy kilka ogólników, a z ławy ministeryalnej złożono w Radzie państwa oświadczenie p. Protopopowa o niezłomność podstaw... deklaracyi pana Goremykina.

Nie brakło nawet wystąpienia p. Szczegłowitowa, który z rozmysłem nigdy nie omieszka sięgnąć do tajników zatargu, wciąż podkreślając konieczność skierowania biegu Wisły do szerokiego koryta Wołgi...

Stwierdzamy, że wszystko zostało po staremu.

Polska, która już w miarę sił i możności fundamenty niepodległości swojej buduje, otrzymała obietnicę spełnienia obietnic p. Goremykina".

### Polacy w Rosyi wobec skonu Sienkiewicza.

Organizacye polskie w Jekaterynosławiu z powodu skonu H. Sienkiewicza wysłały do Komitetu w Vevey telegram kondolencyjny następującej treści:

„Boleśnie dotknięte stratą, jaką poniosła ojczyzna przez śmierć wielkiego obywatela i mistrzą, który potęgą geniuszu, wielkością ducha, czarem słowa krzepi serca pokoleń — tysiączne rzesze Polaków zamieszkałych w Jekaterynosławiu, łączą się z całym narodem w hołdzie dla jego pamięci. Organizacye polskie w Jekaterynosławiu „Ognisko", „Polski Komitet pomocy ofiarom wojny", „Centralny Kom. obywatelski", „Towarzystwo dobroczynności", „Oświata", „Biblioteka".

Nadto wymienione organizacye wyłoniły osobny komitet złożony z przedstawicieli wszystkich wymienionych wyżej organizacyj w celu opracowania i wykonania programu uczczenia pamięci zmarłego.

## Wieści z Rosyi.

### Stosunek rosyjsko-angielski pogorszył się.

W prasie rosyjskiej temat obopólnego stosunku rosyjsko - angielskiego wciąż jeszcze nie schodzi z porządku dziennego. Wszystkie pisma petersburskie i moskiewskie przypisują kwestyi tej nader wysokie znaczenie polityczne. Z Anglii coraz częściej napływają bowiem skargi, że Rosya spóźniła się w Rumunii i przez to naraziła sprawę całego czwórporozumienia na ciężką stratę, która chyba nigdy już nie może zostać sparaliżowaną. „Moskiewskija Wiedomosti" w odpowiedzi swej zaznaczają, że podobne oskarżenie Rosyi ze strony Anglii nie wygląda wcale poważnie i nie przyczyniłoby się w przyszłości do wyjaśnienia pewnych nieporozumień, jakie od dłuższego czasu istnieją pomiędzy rządami obu zaprzyjaźnionych państw. Półurzędowy organ rosyjski przestrzega zatem prasę londyńską przed wystosowywaniem w dalszym ciągu pod adresem Rosyi podobnych zarzutów.

### Przed rozbiciem większości w Dumie rosyjskiej.

„Birżewyja Wiedomosti" komentują obszernie niedawne oświadczenie Maklakowa, że istnieje obecnie niebezpieczeństwo rozbicia postępowego bloku, t. j. dotychczasowej większości w Dumie rosyjskiej. Niebezpieczeństwo to zachodzi, według Maklakowa, przez to, iż pewna część bloku prawdopodobnie chce się zadowolić dotychczasowemi zmianami w gabinecie, podczas gdy część druga posłów postępowych nie uważa odstąpienie Stürmera za dostateczną gwarancyę mającej nastąpić zmiany systemu. „Birż. Wied." podkreślają, iż dymisya Stürmera była coprawda pewnego rodzaju sensacyą polityczną, ale tylko sensacyą jednego lub najwyżej dwóch dni. Na dłuższy czas sensacya ta jednak w żadnym razie nie wystarczy. To też temat powyższy staje się coraz bardziej aktualnym.

# Dział kobiecy.

## Czuwaj!

Przed wojną szkolnictwo polskie przechodziło cały szereg klęsk i wahań. Rządy moskiewskie nieubłaganie zmierzały do jednego celu — do zdeprawowania młodego pokolenia, do złamania fizycznie i moralnie. Nie dziw więc, że przepracowany urzędowemi mądrościami uczeń nie był w stanie jać się innej pracy ponad przymusową, szkolną. Wprawdzie istniały t. zw. nielegalne kółka uczniowskie, lecz działalność tych kółek ograniczała się do czytania dziejów i literatury ojczystej, względnie do nauki ignorowanego przez program urzędowy szkolny języka polskiego lub do kolportowania „bibuły“ w rodzaju „Pochodni“, „Kilińskiego“ i t. d. Starsi przyglądali się tej nielegalnej „robocie“ z obawą o przyszłość swych pociech, młodzież gięła się pod brzemieniem nadmiaru pracy, zaniedbując fizyczny rozwój.

Dopiero z chwilą wybuchu wojny światowej, młódź nasza jęła zrzeszać się w drużyny skautowe. Zdrowe zasady skautyzmu poczęły kiełkować na podatnym polskim gruncie; niestety, nie wszyscy rodzice i wychowawcy zdają sobie sprawę z pożyteczności skautyzmu. Nasi ojcowie i mamusie wszelkimi sposobami starają się odciągnąć dziatwę od tej organizacyi, która ma na celu przygotować z młodzieży zdrowych i silnych obywateli, zdolnych do przyszłej służby dla kraju. Za powód zazwyczaj służy wymówka: „mój syn (lub córka) jest za wątły do ćwiczeń, zbyt wiele ma pracy w szkole, nauka idzie mu ciężko, przeto nie ma czasu na ćwiczenia harcerskie“. Jest to błędne mniemanie, gdyż właśnie, chłopiec, który poświęci nieco czasu na ćwiczenia fizyczne, odetchnie zdrową atmosferą, panującą śród szeregów skautowych, lepiej będzie się uczył, gdyż odświeży umysł, odświeży ducha, nabierze bodźca do pracy. Nie dość na tem. Wysiadując w domu, nad książką, rzadko który z młodzieży zdaje sobie sprawę z tego po co się uczy. Zdobycie bytu, zapewnienie sobie niezależności w świecie — oto wszystko, dlaczego większość dąży do uzyskania matury. Tymczasem w szeregach skautowych ciasny pogląd na życie znajdzie znaczne pogłębienie. Tam nauczy się młodzieniec i dziewczę służby dla innych, tam nabierze przekonania, że kto miłuje kraj swój ojczysty musi starać się być mu pożytecznym, musi mu służyć, a w[...] przedewszystkiem musi dążyć do wyzbycia się egoizmu, do wyrzeczenia się wyłącznie zy[sków] osobistych.

Jako organizacya czysto narodowa skautyzm zrzesza młodzież pod znakiem Orła i Pogoni, ucząc zarazem bronić tego znaku. Dobry skaut będzie zawsze dobrym obywatelem, a od tych ostatnich zależy przyszłość naszej odradzającej się Ojczyzny. Współdziałajmy więc z młodzieżą, zachęcajmy ją do zrzeszania się, gdyż dobro kraju tego od nas wymaga. A więc precz z przesądami i starym systemem moskiewskim, który zwalczał wszystko, co nie nosiło na sobie piętna cyrkularzy nienawistnej nam kancelaryi kuratora okręgu naukowego, instytucyi żandarmsko-rusyfikatorskiej. A hasłem naszem w wychowaniu niechaj będzie skautowe: Czuwaj!

f-ki.

## Ze wskazań lekarskich.

Mamy sezon takich chorób, jak katar, influenca i zapalenie płuc. Choroby znane każdemu, ale pozornie tylko. I tak ci nawet, którzy chorowali na zapalenie płuc, nie wiedzą zwykle, że nazwa ta obejmuje dwie różne od siebie choroby, istnieje bowiem kataralne i płonicowe zapalenie płuc, pozostające do siebie w takim stosunku, jak naprz. przemijający nieżyt jelit do krwawej biegunki. Oba rodzaje zapalenia płuc mają tę jedynie cechę wspólną, że część płuc traci elastyczność i nie bierze udziału w akcyi oddychania.

Płuca pełnią, jak wiadomo, ważną czynność zaopatrywania krwi w świeży tlen. Płuca są w tym wypadku jakby pompą ssąco-tłoczącą, albo miechem. Krtań przedłuża się w tchawicę, która rozgałęzia się na dwie części, zaś każda z tych części ma dalsze rozgałęzienia, aż wreszcie najdrobniejsze gałązki, czy kanaliki mają ujście w pęcherzykach płuc. W tych pęcherzykach odbywa się proces oddychania. Zatruta krew, przepełniona kwasem węglowym, utlenia się, odzyskując przez tlen swoją barwę czerwoną, poczem wraca do serca, które ją doprowadza do wszystkich części organizmu ludzkiego.

Przy zapaleniu płuc te małe pęcherzyki ulegają zatkaniu. Wypełniają się ropą i nie mogą już pracować nad odświeżaniem krwi. Gdy kataralne zapalenie płuc obejmuje małe ogniska, to właściwe, albo płonicowe zapalenie obejmuje całe płaty płuc. Oczywiście skutkiem usunięcia tak znacznych części płuc od akcyi odświeżania krwi, reszta płuc musi tem intensywniej pracować, przez co oddech staje się podwójnie, a nawet poczwórnie szybki. Serce musi również podejmować wzmożoną pracę, musi bowiem pędzić krew przez schorzałe i stwardniałe płaty płuc, które stawiają silny opór. Dlatego po największej części rozstrzyga tu stan, w jakim znajduje się serce. Ludzie, mający silne serce, wychodzą z choroby płuc zwycięsko, inni jej ulegają.

Kataralne zapalenie płuc powstaje z rozmaitych przyczyn. Największą może rolę odgrywa tu influenca, która od czasu wielkiej epidemii influency rozszerzyła się nadzwyczajnie. [G]dy inne choroby zakaźne najczęściej obdarzają organizm odpornością, chroniąc go przed recydywą, zapalenie płuc powtarza się nieraz u pewnych ludzi po kilka razy. Zapalenie płuc na tle influency powtarza się nawet częściej, niż zapalenie płonicowe. Są ludzie, którzy co rok o pewnej porze przebywają małe zapalenie. Cierpią oni na chroniczną ingluencę i mają w organiźmie swoim stale bacyle tej choroby. Gdy osobnik taki skutkiem niepomyślnego zbiegu okoliczności stanie się chwilowo mniej odpornym, zarazki owe biorą górę i wywołują chorobę. Następuje recydywa. Ludzie tacy muszą żyć bardzo hygienicznie, chociaż niestety w późniejszym zwłaszcza wieku i ta ostrożność często zawodzi. Organizm walczy zwycięsko z całym szeregiem recydyw, aż wreszcie pada ofiarą choroby.

Należy pamiętać o zasadzie: „principiis obsta“. Nie należy lekceważyć choćby najlżejszej influency i zawsze trzeba wzywać pomocy lekarskiej. Bardzo wskazanem jest przepędzenie kilku dni w łóżku. Organizm, mając fizyczny i moralny wypoczynek, łatwiej zwycięży chorobę.

W związku z tem trzeba dbać o utrzymanie powietrza w mieszkaniu w należytym stanie. Powietrze jest złe, jeżeli jest zbyt ogrzane, zbyt przesycone wilgocią i zbyt zanieczyszczone chemicznie. Stara to prawda, ale mało przestrzegana. Są mieszkania, w których, jak to powiadają, można się udusić, wszedłszy do nich ze świeżego powietrza. Takiem powietrzem oddychają ludzie dniem i nocą, z małemi przerwami, które przepędzają poza domem.

Temperatura w pokoju nie powinna być wyższa nad 17 stopni Celsiusza. Silniejsze ogrzanie powietrza wywołuje poważne zaburzenia w organizmie. Temperatura ciała wzmaga się, puls bije szybciej, ciśnienie krwi zmniejsza się, co osłabia nas fizycznie i duchowo. Skutkiem zbytnio ogrzanego powietrza następuje przepełnienie krwią błony śluzowej nosa, co toruje drogę zaziębieniu, chorobom gardła i rozmaitym innym przypadłościom chorobowym. Czystość powietrza jest również dla organizmu konieczną. Należy je odświeżać w sposób racyonalny zarówno w lecie, jak w zimie. Tu wystarcza dobra wola. Pracujemy zazwyczaj wśród warunków niekoniecznie hygienicznych, to też powinniśmy tem bardziej dbać o te warunki w domu.

# Skwary.

Jak hurysa w namiętnym uścisku kochanka—
Pocałunkami słońca ziemia rozpalona,
Trawiona żądz pożarem — rozchyla ramiona
Nie pomna na więdnącą krasę lilij wianka...

*

Przymglony błękit pije głodnemi oczyma
Wezbraną pierś kochanki — raj wiśniowych
sadów —
I przy stugłośnej pieśni brzęczących owadów
W płomieniu niemych pieszczot półomdlałą
trzyma.

*

Płyną chwile upojeń, płyną, jak sen złoty,
Śniony przez odaliski w sułtańskim haremie,
Zanim zazdrosnych Najad-chmur niesforne
plemię —
Nie spłoszy ust kochanka — słonecznej
pieszczoty.

Fel. Gembicki.

# Rozmaitości.

## Kiedy kobieta jest starą?

Wedle kalendarza wiosna zaczyna się 21 marca i początek innych pór roku ma swoje kalendarzowe daty.

Naturalnie tylko w kalendarzu. Bo w rzeczywistości — wiosna, lato, jesień, zima są strasznie wolnomyślnemi subjektami, które przychodzą i odchodzą — kiedy im się podoba.

Tak samo ma się z młodością i starością. Mówi się wprawdzie, że ten a ten wiek jest dla mężczyzny i kobiety pograniczem starości; cóż, kiedy i lata są nieobliczalnymi patronami lub rabusiami. Jednemu zrywają róże, rozkwitłe już w pierwszych dniach słonecznego lata, drugiemu dochowują delikatną dłonią pączki i kwiaty w całym blasku piękności, gdy towarzysze już dawno uwiędli w prochu. Każdy rozkwit ma naturalnie swoją granicę — wreszcie musi przekwitnąć, lecz nikt nie może powiedzieć: róża kwitnie dwa, cztery lub sześć dni. Róża jest przekwitłą, gdy deszcz spłucze jej barwę, słońce wysuszy jej soki, a wiatr rozstrzępi jej koronę.

Młodość ma swą granicę — natura nie oszczędziła żadnemu tworowi, a więc i człowiekowi, jesieni życiowej i zimy. Nikt jednak nie może powiedzieć, że kobieta jest starą, jeśli ma 40, 50, 60 lat. Jest starą wtedy, gdy jej wygląd zewnętrzny wypędza ją z raju młodości. Niektóre kobiety są w 30-tym roku życia już staremi, inne w 50-tym jeszcze młode. Pięćdziesiąty rok życia jest krytycznym punktem życiowym kobiety. Za nią pełna nadziei wiosna pragnień i marzeń, lato bogate w silne barwy, dojrzałość, najwyższe dary użycia.

Nie każda kobieta może być Niną de Lenclos, która jeszcze w 70 roku życia rozpalała serca męskie. Trzy generacye: dziadek, ojciec i syn kochali się do szaleństwa w tej kobiecie. Lecz od mistrzyni tej życiowej jeśli nie wszystkiego, to jednak wiele można się nauczyć. Umiała ona dźwigać ciężar swych lat tak misternie, że nikt nie widział i nie mógł się domyśleć — jak wielkim był.

* * *

— Kiedy jest kobieta starą? Łatwo na to wprost odpowiedzieć; łatwiej, niżby się to zdawało w pierwszej chwili. Jest starą, jeśli jej natura zawołała w jakimś zakresie: „Stań, teraz już dosyć!“

Stosownie do charakteru, stanowiska i pojęć życiowych dla każdej kobiety, kamień ten probierczy na innem będzie leżał polu.

Elegancka kobieta światowa, której treścią życiową są zewnętrzne błahostki, westchnie: jestem starą, gdy ją opuści ostatni wielbiciel.

Baba ze wsi czuje się starą, gdy z trudnością przychodzi jej już wstać o godzinie 4 rano, udźwignąć tłomok, gdy nie może już podołać zajęciom gospodarskim w domu i w polu.

Umysłowo pracująca kobieta słyszy poszum skrzydeł zbliżającej się starości, gdy myśl i fantazya powolniej, leniwiej zdążają.

Kobieta, która jako żona i matka oddana jest swym obowiązkom, pragnie dla dobra najdroższych granicę swej starości jak najdalej usunąć, bo gdy się zestarzeje, nie może już tak bezgranicznie spełniać swych obowiązków. Czuje się starą, gdy drugim nie może oddać już tyle swych wysiłków i pracy, niż przedtem.

* * *

Kiedy jest kobieta starą? — Jest nią wtedy gdy życie zabrało jej to co było jego wartością. Zestarzeć się znaczy: dla formy bytu stać się niezdolnym. Niezdolną jest jednostka, jeśli nieodpowiada danym wymogom ogólnym, jeśli nie może wypełniać przeznaczonego jej miejsca. To wszystko zaś dowodzi, że nigdy nie można powiedzieć, iż kobieta w jakiejś określonej liczbie lat jest starą.

## Suknie z torfu.

Pisma szwedzkie donoszą, że w Szwecyi rozpoczęto na wielką skalę próby, celem przetworzenia torfu na materyały na suknie. Wynalazca, inżynier Fegräus, pierwsze swoje doświadczenia w tym kierunku rozpoczął już przed 20 laty, usiłowania te jednak nie doprowadziły wówczas do korzystnego rezultatu, gdyż fabrykacya tych materyałów była zbyt kosztowną, tak, że do praktycznego zastosowania tej metody nie przyszło. Obecnie jednak, w czasie wojny, próby te z powrotem podjęto i doprowadzono tak daleko, że niebawem ma się rozpocząć fabrykacya materyałów na suknie z torfu na wielką skalę.

# Przepisy praktyczne i obiady na cały tydzień.

Dnia 15 grudnia, piątek: Kapuśniak; ziemniaki wypiekane z jajami; kotlety siekane z okunia, marchewka; legumina z kawy.

Dnia 16 grudnia, sobota: Zupa kalafiorowa; kapusta faszerowana; kiełbasa z ziemniakami; kluseczki z makiem.

Dnia 17 grudnia, niedziela: Barszcz i uszka z grzybkami; szpinak i jaja sadzone; króliki pieczone i kapusta surowa; galaretka cytrynowa.

Dnia 18 grudnia, poniedziałek: Zupa owocowa; krokiety z ziemniaków, sos grzybowy; szynka na gorąco i puree z grochu; pierogi leniwe.

Dnia 19 grudnia, wtorek: Zupa cebulowa; budyń z kapusty (patrz „G. P.“ Nr. 218); pieczeń z buraczkami; knedle z powidłami.

Dnia 20 grudnia, środa: Zacierki z masłem; ziemniaki nadziewane grzybkami; potrawka z ryżem; jabłka w cieście pieczone.

Dnia 21 grudnia, czwartek: Zupa jarzynowa; sztuka mięsa opiekana z ziemniakami i z brukwią; befsztyki z fasolką; suflet z malin.

**Kokilki z pozostałego zająca.** Obrać resztki z pozostałego upieczonego zająca z wszelkich najdrobniejszych kawałeczków mięsa. Zagotować bulionu 1 łut w 2 łyżkach wody, w rondelek włożyć łyżkę masła; gdy się zagotuje zaprawić odrobiną mąki, rozebrać bulionem, włożyć kawałki zająca, wlać kwaśnej śmietany, kilka pokrajanych grzybków, przykryć, niech się dusi; gdy się już trochę wydusiło, ułożyć na muszelki, posypać parmezanem, polać masłem z bułeczką i wstawić pod blachę, aby się z wierzchu zapiekło. Wyjąć mózg z ugotowanej głowy, zdjąć błonkę, pokrajać w kostkę i włożyć także między zająca, kładąc już w muszelki.

# Jutro poezyi polskiej.

Dziwnym zrządzeniem losu Wilno zostało odebrane Moskalom niemal dokładnie w setną rocznicę wstąpienia do Akademii wileńskiej największego naszego poety narodowego, Adama Mickiewicza!

Dzięki temu mistycznemu zaiste zbiegowi dwu wielkich dat historycznych budzi się w sercu każdego Polaka radosna wiara w tryumf ducha nad liktorem. Budzi się również i wielki podziw dla wieszcza, który, stojąc w Petersburgu przed pomnikiem Piotra Wielkiego, miał niemal wizyę dni dzisiejszych.

„Car Piotr wypuścił rumakowi wodze: widać że leciał, tratując po drodze, odrazu skoczył aż na sam brzeg skały. Już koń szalony wzniósł w górę kopyta, car go nie trzyma, koń wędzidłem zgrzyta; zgadniesz, że spadnie i pryśnie w kawały!

Od wieku stoi, skacze, lecz nie spada: jako lecąca z granitów kaskada, gdy ścięta mrozem nad przepaścią zwiśnie.... Lecz skoro słońce swobody zabłyśnie, i wiatr zachodni ogrzeje te państwa i cóż się stanie z kaskadą tyraństwa“?

I oto nadeszła chwila, gdy wieszcz narodowy z za grobu jeszcze zwycięża tyrana, gdy klątwa, rzucona na ciemięzcę przez serce, ogarniające miłością miliony, spełnia się w oczach naszych. Nic więc dziwnego, że w chwili tej tak radosnej dla Polski, myśl nasza zwraca się ku największemu skarbowi, jakiego nikt nam wydrzeć nie zdołał i nie zdoła, ku naszej poezyi narodowej, i odczuwając jej wieszczą potęgę, przemawiającą ku nam z przeszłości, o przyszłość jej zapytuje dnia jutrzejszego....

— — — — — — — — — —

„Inter arma silent musae“ — głosi stare przysłowie łacińskie, którego prawdziwość podaje jednak w podejrzenie bardzo obfita już u nas poezya Legionów. Ale, gdybyśmy się nawet zgodzili na nie, to chyba tylko w sensie uznania niewspółczesności takich zjawisk, jak wojna i rozkwit poezyi, nigdy zaś w znaczeniu ich wzajemnej wrogości.

Przeciwnie: z całą stanowczością twierdzić można, że wojna właśnie bywa jednem z najgłębszych źródeł natchnienia poetyckiego, ponieważ ze szczęku jej oręża zrodziła się nieśmiertelnie piękna idea rycerskiego bohaterstwa.

Na potwierdzenie tej prawdy dość jest przytoczyć chociażby takie arcydzieła eposu powojennego, jak „Iliada“ i „Odyssea“, lub „Pan Tadeusz“.

Jak potężnie wielkie czyny rycerskie rozogniają wyobraźnię i uczucie geniuszów, świadczy najdobitniej poetyczna paralela z „księgą Genesis“, jaką znajdujemy w „Kordyanie“.

„Bóg przez sześć dni dziejowych stwarzał ziemskie ludy: w pierwszym dniu stworzył państwo modlące się Judy — to była ziemia, na niej wyrosły narody; w drugim dniu — porozlewał wschodnich ludów wody; w trzecim — jak drzewa, greckie wyrosły plemiona; w czwartym dniu zaświeciło z gór Sokratesa słońce; w piątym — wzleciały orłów rzymiańskich znamiona — to były ptaki; — a na dnia piątego końce padła noc wieków średnich długa, zachmurzona; w szóstym — człowieka zlepił Bóg: Napoleona“.

Ze wszystkich bohaterów świata Napoleon wydał się Słowackiemu najgodniejszym miana człowieka; nowoczesny ten „Bóg wojny“ był dla poety jak gdyby ukoronowaniem dzieła stworzenia.

Powstanie listopadowe w dziejach poezyi naszej odegrało rolę tak potężną, że zawdzięczamy mu poprostu wszystko, co w twórczości naszych wieszczów romantycznych zajaśniało blaskiem narodowego geniuszu. Pomijając utwory zrodzone bezpośrednio po niem, a które, według słów Mickiewicza w liście do Lelewela, winny być uważane, jako „kontynuacya wojny“ (III część „Dziadów“), cały charakter swój, całą potęgę uczucia, całą świętość tęsknoty do duchowego odrodzenia ojczyzny zawdzięcza nasza wielka poezya romantyczna po roku trzydziestym — właśnie temu bohaterskiemu porywowi ku wolności udręczonego narodu.

Rok sześćdziesiąty trzeci skończył się klęską tak potworną, zadał taki bolesny cios sercu polskiemu, że wywołał tylko bluźnierstwa Berwińskiego. Z pośród epigonów romantyzmu, piszących po roku 1863-im, jeden tylko Leonard Sowiński posiadał serce niezłomnie dumne, choć krwawiące boleśnie. On jeden nie ugiął czoła przed nieszczęściem, lecz wierzył do końca, że „Anioł dziejowy za chwilę znów zleci — i dzieła dokona, i hufiec rozgromi szatański“. Mimo to powstanie sześćdziesiątego trzeciego roku nie zginęło w pieśni, i już za naszych czasów znalazło przepiękny wyraz w utworach tej miary, co „Wierna Rzeka“ Żeromskiego i „Kryjaki“ Maryi Jehanne Walewskiej - Wielopolskiej.

Ruch wolnościowy 1905 roku, to zmartwychwstanie naszego „snu o szpadzie rycerskiej“, także znalazł swoich poetów, i to poetów „na miarę Fidyasza“.

Wśród całego szeregu dzieł, wywołanych tym ruchem, na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie wspaniała, niedoceniona jeszcze należycie „Róża“ Józefa Katerli; obok tego pisarza grupuje się cały chór młodszych rapsodów rewolucyi, jak Daniłowski, Strug i inni. „Ludzie podziemni“ dochodzą do głosu w poezyi; w poświstach wichru, szumiącego wśród szubienic na stoku cytadeli, jęczy ich pieśń tragiczna:

„Kiedyż uniesiem głów ponad złroczone wezgłowie? Kiedyż na ludu łonie spoczniemy w sławy koronie — któż nam odpowie?“

— — — — — — — — — —

(D. c. n.)

# To i owo.

## Dzicy a teściowa.

We wszystkich krajach europejskich stosunki rodzinne tak się ułożyły, że teściowe nie cieszą się zbytnią miłością swych zięciów. Teściowa jest o tyle miłą, o ile znajduje się jak najdalej. Tak jest w Europie, ale różne ludy dzikie przewyższyły o wiele pod tym względem swych europejskich cywilizatorów.

Badania, przeprowadzone wśród dzikich ludów Ameryki, Afryki i Oceanu, wydały rezultaty nad wyraz interesujące. Oto teściowa u wszystkich tych ludów bawi się w ciuciubabkę z zięciem, starając się go troskliwie unikać. Według przepisów rytualnych powinna ona być dla zięcia niewidzialną, co jest niezawodnym środkiem utrzymania świętej, a miłej zgody w rodzinie.

Apasz amerykański, ujrzawszy matkę swej żony, ucieka na łeb na szyję, murzyn z Kongo. jeżeli nie postąpi tak samo, winien jest ciężkiego grzechu, który odpokutować może tylko ofiarowaniem koźlęcia.

U innych ludów afrykańskich, kto chce mówić z teściową, musi naprzód wyprawić jej własnym kosztem obfitą ucztę i obdarować ją sztuką materyi. Wszędzie zresztą rozmowę zięcia z teściową poprzedzają liczne środki ostrożności; nie wolno im porozumiewać się ze sobą inaczej, jak tylko za pomocą pośredników, to znów, aby módz rozmawiać, muszą się do siebie obrócić tyłem.

Na Sumatrze dochodzą te urządzenia do szczytu doskonałości, albowiem kobiecie nie wolno mówić nietylko do swego teścia, ale nawet do rodzonych braci i sióstr, do ojca własnego, jak znowu matce nie wolno rozmawiać z synem.

Są też zwyczaje bardzo poetyczne na wyspach B., mężczyźnie nie wolno iść wybrzeżem, jeśli przed nim szła teściowa, dopóki fale morskie nie zmyją śladu jej stóp.

Nigdzie atoli niema przepisów tak surowych jak w Australii, gdzie mąż nie powinien wymawiać nawet imion rodziców żony, co naodwrót obowiązuje żonę do unikania imion rodziców męża. Ktoby śmiał odezwać się do swej teściowej, wygnany jest z obozu; kobieta, która wie, że zięć jest w pobliżu, zasłania twarz i idzie, zginając kolana, ze spuszczoną głową; aby przypadkiem nie usłyszeć imienia jego, zatyka sobie uszy.

Przepisy te nie obowiązują tylko podczas słabości; po słabości u wszystkich ludów odzyskują natychmiast swą moc obowiązującą.

## Kinematograf a powieść.

Dotychczas filmy kinematograficzne czerpały swoją treść z rozmaitych powieści i romansów, obecnie zaczyna się dziać nieco inaczej. Autorzy powieści zaczynają czerpać natchnienie do swych dzieł z wielkich i niezwykłych filmów amerykańskich. Oto „Frankfurter Zeitung" donosi, że obecnie w kilku dziennikach paryskich rozpoczął się druk dwóch takich powieści. I tak „Journal" drukuje powieść pod tytułem: „Czerwony krąg", treść której została zaczerpnięta z pewnego filmu amerykańskiego. Jakkolwiek autor romansu drukuje go anonimowo, przecież dowiedziano się, że jest nim Maurycy Leblanc. Nie odkryto jednakże dotąd nazwiska drugiego autora, który podobną powieść drukuje pod tytułem „Maska z białymi zębami" w paryskim dzienniku „Matin".

# Dział ekonomiczny.

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 14 Grudnia.

Jak przewidywaliśmy, kurs marek na giełdzie dzisiejszej wzmocnił się, chociaż nie o tyle, ile powinien. Podobno blankiści z powodu jutrzejszego media do tego niedopuszczają. Walory procentowe notowano słabiej, ucierpiały listy z. ziemskie.

| Papiery procent. | Żądano | posz. | Dopełn tranz. |
|---|---|---|---|
| 6% Oblig. m. Warszawy z r 1915 | 96.— | 94.50 | —,— |
| 6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916 | 96.— | 94.50 | —.— |
| Listy zast. Ziemsk. 4½ % | 91.— | 90.— | 90.40 90.30 90.15 |
| Listy zast. Ziemsk. 4 % | 82.— | —.— | —.— |
| Listy zast. m. Warszawy 5 % | 85,— | 84.— | 84.60 84.20 84.25 |
| Listy zast. m. Warszawy 4½ % | —,— | —.— | 79— |
| Renta | —.— | —,— | 100.20 |
| 5 % m Łodzi | —.— | —.— | —.— |

Marki oddawano po 46.—, 46.05, 46.10, 46.15 i 46.27½, 46.20.

Korony po 28.85.

Usposobienie niejednolite.

Obroty duże.

## Giełda berlińska.

Berlin, 14 grudnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały przeważnie tendencyę słabszą. Pożyczki niemieckie bez zmiany; renta rosyjska utrzymała się. japońska poprawiła się. Pieniądz na każde żądanie około 4¼%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin. 14 Grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

| 14/XII | | płac. | żąd. |
|---|---|---|---|
| Nowy-York | „ | 5.77 | 5.79 |
| Holandya | „ | 238.75 | 239.25 |
| Dania | „ | 164.— | 164.50 |
| Szwecya | „ | 171 75 | 172.25 |
| Norwegia | „ | 167 25 | 167.75 |
| Szwajcarya | „ | 116 ⅞ | 117.⅛ |
| Austro-Węgry | „ | 63.95 | 64.05 |
| Bułgarya | „ | 79 50 | 80.50 |

## Z giełdy petersburskiej.

| | 8/12 | 6/12 |
|---|---|---|
| 4% renta państw. | 79.¾ | 79.¾ |
| 5% pożyczka | 88 ½ | 88.½ |
| Poż. premj. I em. | 1030.— | 1025.— |
| „ „ II em. | 785.— | 810.— |
| Akcye dr. żel. Kijów-Woronież | 780 — | 780.— |
| „ „ „ Władykaukaskiej | 2450.— | 2450.— |
| „ b-ku Azowsko-Dońskiego | 665.— | 56[illegible].— |
| „ „ Ros dla handlu zewn. | 4[illegible]8.— | 448.— |
| „ „ Syberyjskiego | 735.— | 735.— |
| „ „ Pet. Międzynar. | 52[illegible].— | 525.— |
| „ „ Pet. Dyskontowego | 623.— | 617.— |
| „ Twa Baku | 930.— | 935.— |
| „ „ B-ci Nobel | 1473.— | 1480.— |
| „ Zakł Briańskich | 261.— | 250.— |
| „ „ Hartmanna | 250.— | 256.— |
| „ „ Malcewa | 419.— | 420.— |
| „ „ Nikopol-Mariupol | 275.— | 273.— |
| „ „ Putiłowskich | 182.— | 1[illegible]3.— |
| „ „ Ros.-Bałtyckich | —.— | —.— |
| „ Tulskiej fabr naboi | 77[illegible].— | 780.— |
| „ Leńsk. przem. zł. | 520.— | 5[illegible]0.— |

## Giełda paryska.

| PARYŻ | 11/XII | 9/XII |
|---|---|---|
| 3% renta francuska | 61 10 | 61.10 |
| 5% poż. francuska | 88.05 | 88.05 |
| 3% poż ros z r 1896 | 54.— | 54.20 |
| 5% „ „ z r. 1906 | —.— | 82.50 |
| Banque de Paris | 1090.— | 1075.— |
| Credit Lyonnais | 1148.— | 1165.— |
| Union Parisienne | —.— | 620.— |
| Baku | 1630.— | 1610.— |
| Briańskie | 489.— | 482.— |
| Lianozow | 3[illegible]5.— | 825.— |
| Malcew | 655.— | 630.— |
| Nafta | 484.— | 470.— |
| Tulska fabr. nabojów | 1341.— | 1832.— |
| Lena Gold. | —.— | 43.— |
| Goldfields | —.— | 44.— |

## Giełda londyńska.

| LONDYN. | 12/XII | 11/XII |
|---|---|---|
| 2½% Konsole | 54.— | 54.— |
| 5% poż. ros. z r. 1906 | 79.⅝ | 80 — |
| 4½ poż. ros. z r. 1909 | —.— | —.— |
| Pierwsza ang. poż. woj. | 83.¼ | 83.¼ |
| Druga „ „ „ | 95.— | 95.— |
| Goldfilds | 1.½ | 1.½ |

# Kursy dewiz.

| Petersburg | 8/12 | 6/12 |
|---|---|---|
| 10 f. szterl. | 144.— | 144.— |
| 100 franków fr. | 52.— | 52 — |
| 100 franków szwajc. | 57.50 | 57.50 |
| 100 kor. szwedz. | 85.— | 85.— |
| 100 kor. duńsk. | 83.— | 83.— |
| 100 lirów | 45.— | 46.— |
| 100 guld. holend. | 124.— | 124.— |
| 1 dolar | 3.20 | 3.20 |

| Amsterdam. | 13/12. | 12/12 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 42.25 | 40.925 |
| „ „ Wiedeń | 26.90 | 25.30 |
| „ „ Szwajcaryę | 49.— | 50.50 |
| „ „ Kopenhagę | 67.10 | 67.50 |
| „ „ Sztokholm | 70.25 | 72.50 |
| „ „ Nowy York | 243.50 | 244.75 |
| „ „ Londyn | 11.69 | 11.67 |
| „ „ Paryż | 42 10 | 42.05 |

| Zurych. | 13/12 | 12/12 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin | 85.— | 79.50 |
| „ „ Wiedeń | 54.— | 49.— |
| „ „ Amsterdam | 201.— | 198 — |
| „ „ Nowy York | 5.02 | 4.87 |
| „ „ Londyn | 23.90 | 23 20 |
| „ „ Paryż | 86.50 | 85.75 |
| „ „ Medyolan | 73.— | 71.— |

| Nowy York. | 12/12 | 11/12 |
|---|---|---|
| Czeki na Berlin (à v.) | 67.50 | 65.⅞ |
| „ „ Paryż (à v.) | 5.85 | 5.85 |
| „ „ Londyn (60 dn.) | 4.7150 | 4.7150 |
| „ „ „ telegraficz. | 4.7645 | 4.7645 |

| Wiedeń. | 13/12 | 12/12 |
|---|---|---|
| Banknoty markowe | 156.20 | 156.20 |
| Czeki na Amsterdam | 374.— | 374.— |
| „ „ Szwajcarye | 183.50 | 183.50 |
| „ „ państwa Skandyw. | 262.85 | 262.85 |
| „ „ Sofię | 12[illegible].75 | 125.75 |
| „ „ Nowy York | 9.05 | 9.05 |
| Banknoty rublowe | 315.— | 315.— |

| Londyn. | 12/12 | 7/12 |
|---|---|---|
| Czeki na Amsterdam, 3 mies. | 11.825 | 11.825 |
| „ „ „ krótkie | 11.665 | 11.66 |
| „ „ Paryż, 3 mies. | 28.17 | 28.17 |
| „ „ „ krótkie | 27.80 | 27.80 |
| „ „ Petersburg, krótkie | 164.50 | 161.— |

| Paryż | 7/12 | 6/12 |
|---|---|---|
| Czeki na Londyn | 27.79 | 27.79 |
| „ „ Nowy York | 5.8350 | 5.8350 |
| „ „ Petersburg | 167.— | 169.50 |
| „ „ Włochy | 86 — | 86.50 |
| „ „ Szwajcaryę | 114.50 | 114.— |
| „ „ Madryt | 626.— | 625.— |
| „ „ Amsterdam | 233.— | 233.— |
| „ „ Danię | 156.50 | 156.50 |
| „ „ Norwegię | 151 50 | 151.— |
| „ „ Szwecyę | 167.— | 167.— |

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

## OBWIESZCZENIE

Stosownie do rozporządzenia z dnia 19 lipca 1916 r. (Dziennik rozporządzeń Nr. 39), dotyczącego nadania prawomocności spółkom osobowym i instytucyom, jak również w przedmiocie zatwierdzenia ich ustawy, wnioski stowarzyszeń o udzielenie im prawa osobowego, jakoteż dotyczącego projektów ustawy tych stowarzyszeń, winny być przedstawione do zatwierdzenia panu Szefowi Administracyi przy Warszawskiem General-Gubernatorstwie. Przy podobnych wnioskach należałoby przypuszczać, że projekty ustawy pod względem treści i formy będą zrozumiałe i w wyrażeniu celu mającego przez założycieli stowarzyszenia na zadaniu — jasne. Tym wymaganiom jednakże wnioski założycieli po większej części nie odpowiadają; często też, projekty są za rozwlekłe i zawierają mnóstwo zbytecznych przepisów, przez co są niejasne i często sprzeczne.

Jako główne zadanie stowarzyszenia winny być w ustawie podawane tylko takie szczegóły, które stowarzyszenie przedewszystkiem zamierza przeprowadzić i które odpowiadają bezpośrednim jego celom. Trudno według reguły przypuszczać, ażeby stowarzyszenie ekonomiczne (naprz. spożywcze), instytucye dobroczynne (naprz. przytułki dla starców), lub zakłady naukowe i odwrotnie: instytut dobroczynny, lub też stowarzyszenie, służące swoim członkom tylko dla zabawy (naprz. sportowe) miały by na celu zadania ekonomicznej natury.

Zmuszony zatem jestem zwrócić zjednoczeniom usilnie na to uwagę, ustawy swoje przed przedstawieniem ich do zatwierdzenia poddać szczegółowej przeróbce. Nadmieniam przytem, że będące dotąd w użyciu ustawy wzorowe pod względem zwięzłości i jasności wymaganiom bynajmniej nie odpowiadają.

Łódź, dnia 13 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

## OBWIESZCZENIE.

Wyrokami sądu polowego z dnia 7-go i 9-go grudnia 1916 r. skazano na śmierć cudzoziemców:

1) Stanisława Jaworskiego z Łodzi,
2) Józefa Brzezińskiego z Łodzi,
3) Franciszka Burczyńskiego z Łodzi,
4) Stanisława Kerpala z Chojen

ponieważ posiadali broń palną i używali jej w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju.

Wyrok spełniono dziś rano o godzinie 7-ej i pół przez rozstrzelanie.

Łódź, dnia 11 grudnia 1916 r.

Gubernator wojenny.

## OBWIESZCZENIE.

Wakacye Bożego Narodzenia w szkołach miasta Łodzi i powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego rozpoczynają się dnia 20-go grudnia 1916 roku, po zakończeniu zajęć i trwać będą do 7 stycznia 1917 roku. Nauka po wakacyach Bożego Narodzenia rozpoczyna się dnia 8 stycznia 1917 roku. W szkołach średnich wakacye rozpoczynają się dnia 16 grudnia 1916 roku.

Łódź, dnia 11 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

**Stow. Wzajemn. Pom. Pracown. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21).**
W sobotę, d. 16 grudnia o g. 8 i pół wiecz. w sali Stow.
**p. Adolf Bryl** wygłosi odczyt

# „O istocie niepodległości“.

Bilety wejścia w cenie 10 kop. dla członków Stowarzyszeń handlowców i związków robotniczych, oraz po 20 kop. dla nieczłonków są wcześniej do nabycia w lokalu Stow. 8147—2-

**SALA KONCERTOWA (Łódź, Dzielna 18).**
W niedzielę, d. 17 grudnia, o g. 8 wiecz. odbędzie się
**KONCERT**
# Trio Messing
(WARSZAWA)
Program, między innemi: Koncert—Rodego № 7 A-mol
**13-to letni Henio Messing, skrzypek, z akompaniament. z 5-tej Symfonii Bethowena.**
**12-to letnia Fela Messing, pianistka.**
Koncert Jüttermana S-dur, „Barkarola“ z opery „Opowieści Hofmana“ J Offenbacha.
**10-letni Moniek Messing, wiolonczelista, z akompaniam.**
Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Streucha, ul. Dzielna 16, w dzień koncertu w kasie Sali koncertowej. 3189—3

## Zarząd Stowarzyszenia
# Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi

niniejszym **zwraca się do członków i członkiń**, jak również i do wszystkich właścicieli i właścicielek nieruchomości, tak w mieście, jak i na przedmieściach: Bałuty, Radogoszcz, Zubardź, Mania, Karolew, Chojny, Dąbrówka, Rokicie i Widzew, **aby się już zgłaszali do właściwych biur wyborczych z żądaniem wpisania ich na listy (do Kuryi IV).**

Zwracamy uwagę, iż termin zapisów upływa w dniu 21-ym grudnia r b. i niewpisanie się na listę wyborczą do tego dnia **pozbawia prawa głosu.**

Bliższych informacyj udziela również biuro Stowarzyszenia, ul. **Krótka Nr. 9,** w godzinach od 10—12 i 3—7. 3173—3

7 kl. Szkoła Handlowa Żeńska
# I. L. ABA
**Łódź, Zielona 8.**
Kancelarya szkoły zawiadamia osoby zainteresowane, iż przyjmuje podania o przyjęcie uczenic do mł. wst., II, III i IV kl, na drugie półrocze 1916/17 r. szk.
Kancelarya czynna codziennie od 5½ do 7 g., oprócz sobót i niedziel. 168—3

W sobotę, dn. 16-go b. m. o g. 8-ej w. w lokalu *Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów*, Mikołajewska 15, p. **Samuel Głogowski** wygłosi odczyt na temat:
## Skauting a Szkoła
8196—1 Cena wejścia dla członków kop. **15,** dla gości kop. **20.**

Kupuję
**Zęby sztuczne i platynę,**
płacę najwyższe ceny
**W. Maselman,**
Hotel Passage, Łódź, Zawadzka 7, pokój 4. 3188—5

# Polski Centralny Komitet Demokratyczny
# Wyborczy.
Biuro informacyjne — ulica Piotrkowska Nr. 126.
**Otwarte od 10—1 i od 3—7.**
## Zapisujcie się na listy wyborcze
w swoich dzielnicach. 3185—1

**Od 17-go do 23-go Grudnia r. b.**
Nieodwołalnie odbędzie się ciągnienie
## Loteryi T-wa „UBOGICH MATEK“
**Mrk. 95,700 do wygrania.**
Cena losu **Mk. 6.60,** 1/4 losu **Mk. 1.65.**
**Do nabycia wszędzie we wszystkich miastach.**
**Śpieszcie dopóki czas.**
Zarząd Loteryi Tow. Akc. „I. L. SZERESZEWSKI“ Królewska 18, m. 1. — Warszawa —



**Uwaga! Uwaga!**
Obuwie wojenne **„Moderne“**
jest **najtrwalsze** i najlepsze, eleganckie i lekkie
**Gwarancya** za wygodność i trwałość również za nieprzepuszczalność wody!
Żądajcie wszędzie **tylko** z dołączoną marką fabryczną.
**Skład fabryczny**
**Z. Szereszewski,** Łódź, Północna 8.
P. S. Dla całego Królestwa okupowanego wywóz dozwolony.
Marka fabryczna.
2913—6

Wyróżniający się swą dobrocią
proszek do prania bielizny
# „Pralnik“
Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie
poleca hurtowo firma:
**Edmund Bogdański** Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 49.
(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).
**Paczka 22 k.** Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 k.**

**Damskie palta**
najnowsze fasony, kosztują teraz Rb. 12 50, 14.50. Bluzki Rb. 2.90 u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100.
3177—2



**„EKO“ — obsadka bez atramentu,** pisze wodą i każdym płynem.
TYSIĄCE już sprzedano.
12 szt próbnych M 2.—
Należność przesyła się z góry.
**Emil Komann,** Seifennersdorf, Saksonia H 3,6727a.
"09—5

**Institut de Beauté**
## de M-lle Miłakowska
**Łódź, ul. ZAWADZKA 6,** (uczenica prof. Archambeau w Paryżu).
Specyalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
**twarzy.**
Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmacnianie porostu włosów. Usuwanie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęcia od godz 3—6 wieczorem.
3021—4

**MYDŁO** w najlepszych gatunkach po cenach tanich. Hurtowa i detaliczna sprzedaż w składzie farb. Łódź, Zawadzka 16a.
3158—2

# Dr. A. ZIEGLER
**Choroby dzieci.**
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
**Łódź, Piotrkowska 101.**

**MYDŁO i ŁUG**
do nabycia hurtowo
**w składzie**
przetworów chemicznych
**D. Myśliborskiego,**
Łódź, Widzewska 73

**Cygara** tytunie i papierosy tanio. Dla handlujących rabat do 17 . Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabaczny w podwórzu. 2867—1

## Ogłoszenia drobne:

### Nauka i wychowanie.

**Uczeń** VIII kl. filol. gimn poszukuje lekcyi. Adres: ul. Piotrkowska 16, m. 22. 3113—3

### Posady i prace.

**Potrzebna** jest osoba na wieś na plebanie do dwóch osób, skromnych wymagań, z dobrem gotowaniem, sprzątaniem pokojów, trzeba się zająć małem gospodarstwem. Musi być miłująca porządek, uczciwa, posłuszna, nie złośnica, nie lubiąca zajmować się plotkami, taka, która lubi prowadzić życie ciche, spokojne, wogóle taka, która wypełni sumiennie przyjęty na siebie obowiązek. Do pomocy ma sługę. Odpowiednia zapewni sobie byt na czas dłuższy. Takie tylko mogą się zgłaszać. Pensya podług umowy. Dobre świadectwa lub dobra rekomendacya wymagane stanowczo. Wiek do lat 40. Oferty składać w Łodzi w Grand Hotelu u szwajcara dla „X. K. A.“. 3187—1

**Krawiec** męski przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki surdutów na żakiety, nicowanie garniturów i palt, odświeżanie wszelkiej garderoby. Pracownia pospieszna. Fr. Klinowski, Łódź, Piotrkowska 155. 3166—3

**Potrzebna** mamka ze świeżym pokarmem. Zgłaszać się: Łódź, Nowo - Zarzewska 5, I piętro od 2-ej do 6-ej po południu. 3191—2

**Poszukuję** zdolnego korespondenta, chrześcianina, któryby mógł udzielać korespondencyi i konwersacyi w godzinach wieczorowych. Of. pod „K J“ w admin. „Godziny Polski“ Łódź, Piotrkowska 86. 3150—2

**Poszukiwana** dziewczyna do posług na godziny Łódź, Mikołajewska 22, wiadomość u stróża.

**Posiadam** znajomość buchalteryi, korespondencyi, mam za sobą długoletnią praktykę, obecnie pragnę zmienić posadę. Łaskawe oferty sub „Zdolny Handlowiec“ proszę składać w administracyi niniejszego pisma.

### Sprzedaż i kupno.

**Bardzo** ważne! Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane, platynę. Płacę wysokie ceny. Ul. Piotrkowska 3, Hotel Central № 23, od 10 rano do 6 wiecz. Kupuję do 23 grudnia. Michał Kohn. Urzędowo dozwolone. 3205—3

**Kartofle** sprzedaję się Łódź, Widzewska 79. 3128-3

**Meble** salonowe mahoniowe, otomanę, fotelik w skórę obity sprzedam, Łódź, Dzielna № 41-19 3190—3

**Okazyjnie** tanio można nabyć wyborowe śliwkowe powidła i suszone śliwki w mniejszej i większej ilości cena 40 kop i 35 kop. Łódź, Widzewska 127, lewa oficyna, I piętro, mieszkanie 15. 3154—3

**Okazya.** Maszyna do izolowania przewodników do sprzedania. Łódź, Przejazd 15, m. 2 oficyna I. 3204—3

**Pianino** kupię dobre używane, Łódź, Mikołajewska 6, m. 20 listownie. 3208—3

**Papuga,** okrętowy gołąb, imitator wszystkich ptaków z piękną klatką lub bez tanio do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 113 wiadom. u stróża. 3115—3

**Rury** żebrowe, 93 żebra, 2 metrowej długości kupię. Oferty A. B.“ w „Godzinie“ w Łodzi. 3167—3

### Doniesienia rozmaite.

**A. A. Atrament** Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

**Akuszerka** Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 2229—2

**Akuszerka** Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 157, m. 8. 2704—3

**Potrzebny** wspólnik z 1000 Rbl. do interesu. Adres w „Godzinie Pol.“ 3207—1

**Jeszcze** kilka osób, interesujących się szerzeniem oświaty drogą kolportażu książeczek Tow. „Czytaj“, prosimy o łaskawe zgłoszenie się: Łódź, Zielona 6. 3169—2

**Ostrzeżenie.** D. 6/12 1916 r. złodzieje skradli rzeczy wartości Rb. 2 0 i weksle na 3500 rub., żyrowane przez małżonków Maryę i Jana Pope, kradzież u d-ra K. Lelek, Łódź, Chojny Kopernika 22. 3206—1

**Zgubiono** ręczną torebkę srebrną w środę dnia 13 b. m. pomiędzy godz. 11 a 12 przed popoł. jadąc tramwajem № 10 do ul. Krótkiej lub w bramie hotelu Viktoria. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Łódź, Nawrot 74, mieszkanie 17. 3200—3

### Lokale.

**Do wynajęcia** 5, 3 i 2 pokoje Łódź, Karola 26. 3153—3

**Poszukuję** domu do wynajęcia z dwudziestu paru pokoi, i wszelkiemi wygodami. Oferty pod „Ł. N. P.“ w adm. „Godzina Polski“ w Łodzi. 3127—2

**Poszukuję** się wśródmieściu ciepłego, nie umeblowanego pokoju z elek. oświetleniem, opałem i obsługą. Oferty „Pokój“ w adm. „Godziny“ w Łodzi.

### Zagubione dokumenty.

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Zientkiewicz. 3136—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryanny Niewiadomskiej.—3192

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w gminie Chojny na imię Bernarda Pyć. 817—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gminie Bruss, na imię Olgi Nazarskiej. 3176-1

**Zaginęła** wydana mi przez C. N. sąd okręgowy nominacya na upoważmoną do nadzoru nad interesem. Łódź, Zarzewska 7, Poznański. 3138-1

**Zaginęły** paszporty niemieckie, wydane w gm. Srebrna, powiatu Łódzkiego, na imię Franciszka Lobka i familiny na to samo nazwisko. 3035—1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisławy Ałaszewskiej. 3159-1